Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 zł



Rok IV Warszawa, Luty 1948 r. Nr 2 (30)

GŁOS LASU

miesięcznik

Organ Zw. Zaw. Pracow. Leśnych i Przem. Drzewnego

O WYDAJNOŚCI PRACY

Ruch współzawodnictwa pracy, który podobnie jak w innych dziedzinach życia gospodarczego szerzy się w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym, zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nawet robotników pracujących w ostępach leśnych zdala położonych od większych skupień ludzkich. Współzawodnictwo pracy w naszym zawodzie, by miało charakter powszechny i przyniosło obfity plon przede wszystkim w postaci podniesienia wydajności pracy, musi być należycie rozumiane przez wszystkich pracowników zatrudnionych w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym, zwłaszcza przez ludzi, będących na kierowniczych stanowiskach.

Bliższe poznanie podstawowych elementów współzawodnictwa ułatwi zrozumienie treści i celowości ruchu współzawodnictwa.

Wydajność pracy stanowi podstawowy czynnik współzawodnictwa. Celem współzawodnictwa, a jednocześnie miarą jego osiągnięć jest między innymi podniesienie wydajności pracy. Dla uniknięcia nieporozumień należy również sprecyzować pojęcie pracy ludzkiej. Otóż w sensie ekonomicznym praca ludzka oznacza wszelką wytwórczą działalność człowieka. Działalność tę znamionuje celowość i użyteczność. Praca nie może więc być celem samym w sobie, ale musi przynosić pożytek. Wynika stąd, że nie każde działanie połączone ze stratą energii jest pracą, np. zabawa, przy której nawet zużywa się duże zasoby energii nie może być objęta mianem pracy. W zależności od jakości zużywanej energii rozróżniamy pracę fizyczną, wymagającą przeważnie natężenia muskułów, i umysłową, w której działanie komórek mózgu odgrywa dominującą rolę. Efekt pracy ludzkiej ściśle wiąże się z zagadnieniem wydajności, która nie zawsze jest właściwie rozumiana. Mianem wydajności określamy stosunek uzyskanego wyniku do wzorca, który oznacza formę, typ lub kombinację warunków przyjętą za właściwą. Zwykle wzorce są ustalane na podstawie wyników badań naukowych. Należy dodać, iż wzorce nie są czymś stałym, ale z rozwojem ludzkości mogą ulec zmianie. Tak więc wzorzec uważamy za formę najbardziej właściwą w danej dziedzinie w obecnym czasie; z chwilą znalezienia czegoś lepszego — wzorzec zostaje zmieniony. Stosownie do naszych założeń wydajność pracy ludzkiej otrzymujemy przez porównanie czasu wzorcowego do czasu zużytego na daną czynność, co można wyrazić formułą:

$$e = \frac{T}{t}$$

gdzie e oznacza wydajność pracy, T — czas wzorcowy, t — czas zużyty na daną czynność.

Z kolei rozpatrzmy czynniki mające wpływ na wydajność pracy. Otóż wydajność pracy zależy od człowieka, od techniki produkcji i od organizacji pracy. Utrzymanie tych czynników na poziomie najwyższym daje maksimum efektu wydajności. Czynniki te wzajemnie się koordynują. Tak więc sprawność człowieka zależy od organizacji pracy i od techniki produkcji. Technika produkcji może przynieść lepsze efekty dzięki organizacji pracy, która z kolei winna być przystosowana do człowieka i techniki produkcji. W początkowym stadium rozwoju techniki przemysłowej pierwsze miejsce przypisywano technice produkcji, do innych czynników nie przywiązywano wagi, wskutek niewłaściwego rozumienia ich roli w procesach produkcji. W miarę jednak postępu nauk ekonomicznych coraz większe prawa obywatelstwa zyskiwała organizacja pracy.

Człowiek długo pozostawał w cieniu, jego rola w produkcji nie była należycie doceniana. Z czasem jednak znaczenie człowieka wzrosło dzięki przede wszystkim postawieniu zagadnień pracy na poziomie naukowym wbrew pierwotnej zasadzie tak zwanej racjonalizacji pracy, nie uwzględniającej odpowiednio czynnika ludzkiego. Dopiero przeobrażenia społeczne, jakie w wielu krajach się dokonały, zapewniły człowiekowi należne mu stanowisko w życiu gospodarczym i postawiły zagadnienie człowieka jako czynnika produkcji na właściwym poziomie. Człowiek pracy w nowej rzeczywistości stał się pełnoprawnym obywatelem nie tylko wykonującym pracę, ale mającym wpływ na tę pracę i — odpowiedzialnym za jej wynik. Praca w obecnych warunkach jest podstawą dobrobytu w kraju, a wzrost efektu pracy przyśpiesza proces rozwoju gospodarczego, a więc przyczynia się do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. To też wydajność pracy staje się dzisiaj niezwykle ważnym zagadnieniem. Drogą wio-

dącą do wzmożenia wydajności jest przede wszystkim podniesienie czynnika ludzkiego do poziomu najwyższego, a więc utrzymanie człowieka w stanie najwyższej sprawności działania możliwie jak najdłużej, zgodnie z fizjologią jego organizmu.

Bliższe analizowanie pracy ludzkiej przy pomocy metod naukowych prowadzi do stwierdzenia, iż człowiek jest skomplikowanym motorem, którego utrzymanie w ruchu i konserwowanie powinno się opierać na zasadach psychologii, biologii i fizjologii. Tylko przy uwzględnieniu tych zasad można osiągnąć najwyższe wyniki, uzyskać maksimum wydajności pracy.

Właściwości psychiczne — uzdolnienia w znacznej mierze wpływają na sprawność działania człowieka. Szkolenie nawet w zakresie prostych czynności oparte przede wszystkim na rozwijaniu wrodzonych zdolności niejednokrotnie umożliwia nabycie umiejętności wykonywania pracy, a przede wszystkim prowadzi do zwiększenia wydajności pracy. Ustosunkowanie się pracownika do roboty przez siebie wykonywanej, wola i chęć pracy w znacznym stopniu decydują o wyniku pracy. W naszych warunkach szczególnie doniosłe znaczenie posiada świadomość pracownika potrzeby pracy i przekonanie, iż praca jego jest nie tylko doraźnym środkiem utrzymania osobistego i jego rodziny, ale również wkładem w odbudowę kraju—czynnikiem realizacji planu trzyletniego.

Własności biologiczne człowieka, decydujące niejednokrotnie o jego przydatności do pracy, mają również wpływ na rezultat pracy. Zrozumiałą jest rzeczą, że ludzie słabi fizycznie, przy nawet najlepszych chęciach, nie mogą wykonać pracy, która jest ponad ich siły.

Praca w lesie zwłaszcza przy eksploatacji, wymagająca sił fizycznych w większym stopniu niż w innych dziedzinach, jest ciężka i zużywa dużo energii. Robotnik wykonywujący tę pracę winien posiadać właściwości fizyczne, które umożliwiałyby wykonanie pracy bez uszczerbku dla zdrowia.

Doświadczenia już z bieżącej kampanii eksploatacyjnej na Ziemiach Odzyskanych — w lasach uszkodzonych pożarami na terenie okręgu Legnickiego i w lasach opadniętych przez kornika na terenie okręgu Wrocławskiego — potwierdzają wywody o wpływie właściwości fizycznych i umiejętności na wynik pracy. Otóż w lasach tych pracują robotnicy, którzy dziennie wyrabiają do 7 m³ drewna użytkowego, a więc wydajność ich pracy przewyższa kilkakrotnie normę.

Zagadnienie fizjologiczne pracy człowieka wiąże się ściśle z właściwościami fizycznymi i psychicznymi człowieka. Praca ma wpływ na procesy fizjologiczne człowieka i, by usunąć szkodliwy jej wpływ na organizm ludzki, praca winna być przystosowana do właściwości psychicznych i fizycznych człowieka. Poza tym praca winna się odbywać w warunkach jej sprzyjających i umożliwiających wykorzystanie pełni sił człowieka. Tak więc przy pracach eksploatacyjnych, które są przeważnie wykonywane w okresie zimy, a więc w warunkach ciężkich, ograniczających zdolność pracy robotników, należy im umożliwić przebywanie w czasie odpoczynku pod dachem, by osłonić ich od mrozu, wichrów i opadów atmosferycznych oraz zapewnić im ciepłą, posilną strawę wydawaną w pobliżu miejsc pracy. Wskazane jest również, by robotnicy leśni byli zaopatrzeni w odzież i obuwie odpowiednie na mrozy i słoty. W ten sposób ciężkie warunki będą złagodzone, co będzie miało wpływ na podniesienie wydajności pracy.

Zjawiskiem obniżającym sprawność działania człowieka jest znużenie, które występuje jako następstwo pracy. Na skutek znużenia tworzą się w organizmie jady — toksyny, które go zatruwają i mogą powodować w mniejszym lub większym stopniu zaburzenia w jego działaniu, a przez to ograniczyć zdolność działania człowieka. Dzisiejsza nauka organizacji pracy dąży do obniżenia zmęczenia i utrzymania go w granicach, w których czynnik ludzki w korelacji z organizacją pracy i techniki może dać najlepsze wyniki. Dla osiągnięcia tego celu naukowa organizacja pracy zmierza przede wszystkim do ustalenia przyczyny znużenia i możliwości jego ograniczenia.

Jakkolwiek zagadnienie pracy, a zwłaszcza jej wydajność wymaga dalszych badań naukowych, to jednak już dzisiaj nauka, jak i praktyka życia codziennego, wskazuje nam, iż praca dla człowieka jest normalnym stanem fizjologicznym, jeśli tylko zawiera się w granicach odpowiadających organizmowi i nie obciąża zbytnio jego sił.

Osiągnięcia współzawodnictwa, którego szeregi przodowników, przekraczających w wielu procentach normy, stale rosną, świadczą, iż wielkie są jeszcze możliwości podniesienia wydajności pracy bez uszczerbku dla zdrowia pracowników.

M. Tymiński

Sprawa nie cierpiąca zwłoki

Nareszcie zima dobiega końca. Stoimy już u progu prac wiosennych, lecz nie uporaliśmy się jeszcze z zimową kampanią eksploatacyjną. Przygotowania do tej kampanii na ogół nie zawiodły, ale zawiodła nasze nadzieje... zima. Miast mrozu i śniegu przyniosła nam ona w tym roku roztopy i deszcze, które ujemnie wpłynęły na przebieg eksploatacji a szczególnie hamująco podziałały na wywóz drewna z lasu. Nasz transport, opierający się blisko w 90% na trakcji konnej i to na środkach przewozowych wynajętych, zaważył dotkliwie na zwłoce w wykonaniu planu wywozu drewna. Już obecnie, ze sprawozdań na I kwartał br. gospodarczego wynika, że na przewidzianą w tymże kwartale do wywozu ilość 1.716.480 m³ drewna okrągłego i 201.300 m³ materiałów tartych, wywieziono tylko 846.190 m³ drewna okrągłego i 97.460 materiałów tartych.

Oznacza to, że plan transportu na I kwartał br. gosp. wykonany został na Ziemiach Dawnych w 56% (roczny w ok. 16%) zaś na Ziemiach Odzyskanych zaledwie w 46% (roczny w ok. 12%).

Tak niski procent wykonania planu wywozu w pierwszych 3 miesiącach zimowych stwarza nader niepomyślne horoskopy na najbliższe kwartały. Należy się bowiem liczyć z tym, że wiosenne deszcze pogorszą jeszcze bardziej stan dróg i że jeśli nie przyśpieszymy wywózki natychmiast, dalsza zwłoka dostaw surowca dla podstawowych gałęzi życia gospodarczego kraju zahamuje na dłuższy czas proces produkcji tych dziedzin życia.

Sprawa uruchomienia transportu jest więc sprawą nie cierpiącą zwłoki. Musimy wytężyć wszystkie nasze wysiłki, aby plan wywozu wykonać w całości, gdyż w przeciwnym razie nie wywiążemy się należycie z naszego zadania i słusznie możemy spotkać się z zarzutem, że w najczulszym i najważniejszym punkcie łańcucha produkcji nie panujemy nad sytuacją.

Zarówno Dyrekcje, jak i Nadleśnictwa powinny bezzwłocznie nawiązać ścisły kontakt z Radami Narodowymi, partiami politycznymi i odpowiednimi wiejskimi organizacjami społecznymi, przedstawić tym instytucjom sytuację, jaka mogłaby powstać na skutek dalszej zwłoki w dostawach drewna i zaapelować o poparcie naszych starań o zmobilizowanie środków transportowych.

Wierzymy, że uspołeczniona i obywatelsko wyrobiona wieś nie pozostawi tego apelu bez echa, że instytucje samorządowe, społeczne i polityczne użyją swego całego autorytetu, aby nam pomóc w realizacji naszego planu eksploatacyjnego. Mamy już przecież podobne precedensy w akcji żniwnej i siewnej, od nas samych więc zależy czy do naszej akcji eksploatacyjnej uda się nam zmobilizować potrzebną ilość wozaków.

Powtarzamy: Czas nagli; od terminowości naszych dostaw drewna na odbudowę kraju i dla potrzeb różnych podstawowych dziedzin przemysłu zależy rozwój naszego życia gospodarczego. Plan wywozu drewna musimy więc wykonać szybko, sprawnie i w całości!

Sęk

O PEDAGOGIUM LEŚNE

Rozwój szkolnictwa leśnego w jego obecnych formach ustrojowych na tle jego aktualnych zadań jest zjawiskiem najzupełniej naturalnym i z punktu widzenia ogólnych potrzeb gospodarstwa leśnego całkowicie uzasadnionym. Wobec ogromu zadań związanych z koniecznością odbudowy naszej gospodarki leśnej, stopniowego przejścia administracji lasów państwowych z systemu organizacyjnego trój na dwustopniowy a wreszcie wobec dotkliwie odczuwanego niedostatku fachowego personelu terenowego i biurowego, problem racjonalnego rozwoju zawodowej oświaty leśnej wysuwa się w hierarchii naszych potrzeb na jedno z czołowych miejsc.

Takie rozszerzenie perspektyw działania naszego szkolnictwa leśnego otwiera wdzięczne pole pracy dla leśników, którzy poświęciwszy się zawodowi nauczycielskiemu względnie instruktorskiemu, przyjęli na siebie trudny obowiązek wychowywania i szkolenia kadr pracowników leśnych.

Trzeba przyznać, że większość naszego nauczycielstwa szkół leśnych, doceniając w pełni wagę swej roli, dokłada wszelkich starań, aby obowiązkom swym sprostać, lecz niestety dobre chęci nie zawsze wystarczają dla osiągnięcia zamierzonych celów. Należy pamiętać, że nasze wyższe uczelnie leśne nie uwzględniają w swych programach potrzeby stworzenia specjalnego oddziału czy choćby tylko seminarium pedagogicznego, skutkiem czego leśnik kończąc studia i pragnąc poświęcić się pracy w szkolnictwie leśnym nie wynosi odpowiedniego przygotowania do roli wychowawcy. Jeżeli nawet przejdzie on odpowiednią praktykę terenową dającą mu sposobność nabycia pewnej rutyny w instruowaniu podległego mu personelu, nie oznacza to wcale, że posiadł on w ten sposób kwalifikacje siły nauczycielskiej i może bez trudności dać sobie radę w szkole leśnej jako wykładowca.

Brak studiów pedagogicznych zmusza więc początkującego nauczyciela-leśnika do eksperymentowania w poszukiwaniu odpowiednich metod nauczania i wychowywania. Wybiera on zwykle przy tym taką metodę, która najbardziej odpowiada jego czysto subiektywnemu podejściu do wykładanego przedmiotu i jego osobistemu temperamentowi. Zaczyna się więc błądzenie po omacku w labiryncie zagadnień wychowawczych, zaczyna się mało efektywna praca pochłaniająca wiele wysiłku zarówno instruktora jak i jego wychowanków. Technika nauczania sprowadza się wówczas najczęściej do jakiegoś mniej lub więcej udanego szablonu, do wtłaczania w program lekcji mnóstwa najrozmaitszych szczegółów, wśród których gubią się rzeczy istotne i ważne.

Jeżeli nawet przyjmiemy, że wykładowca pracuje usilnie nad sobą, studiuje pilnie nowoczesną literaturę pedagogiczną, utrzymuje żywy kontakt z kolegami, konsultuje się w trudnych dla niego zagadnieniach dydaktyki z doświadczonymi nauczycielami innych szkół, odznacza się niepospolitymi, wrodzonymi zdolnościami pedagogicznymi — wszystko to ułatwia mu znacznie osiągnięcie odpowiednich kwalifikacji nauczycielskich, lecz nie zastąpi mu systematycznego, programowego wykształcenia pedagogicznego, nie zastąpi mu niezbędnych studiów przygotowawczych.

Z tych względów zachodzi konieczność uruchomienia odpowiedniego kursu pedagogicznego dla wykładowców i instruktorów istniejących szkół leśnych. Kurs taki, naszym zdaniem, powinien być zorganizowany przez Ministerstwo Leśnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i pozostawać pod kierownictwem wybitnych sił fachowych wskazanych przez Ministerstwo Oświaty. Należy przypomnieć, że sama organizacja takiego kursu mogłaby z pewnymi modyfikacjami oprzeć się na wynikach dotychczasowych obserwacji pracy naszego szkolnictwa leśnego i osiągnięciach oświaty zawodowej w resorcie Ministerstwa Rolnictwa i R. R. W każdym razie program kursu, dobór wykładowców i forma tego rodzaju studium powinna być wszechstronnie i bardzo dokładnie przemyślana, aby nie pominięto żadnego istotnego szczegółu przeszkolenia i aby kurs dał istotnie niezbędne podstawy teoretyczne z wszystkich dziedzin pracy, z którymi kierownik lub wykładowca szkoły leśnej spotyka się w swej praktyce.

Niezależnie od tego wyższe uczelnie leśne w Polsce powinny pomyśleć o organizacji przynajmniej jednej katedry względnie jednego seminarium pedagogicznego, aby w przyszłości wypełnić lukę w tej tak ważnej dziedzinie pracy i aby zapewnić niższemu szkolnictwu leśnemu mocny fundament rozwoju.

Omega

Międzynarodowe problemy drewna

Gospodarka Planowa Nr. 21/23 pod tym tytułem przynosi rozważania na temat możliwości zaopatrzenia Europy w drewno. W dobie obecnej daje się odczuwać w Europie dotkliwy brak drewna, będący wynikiem przede wszystkim zniszczeń wojennych i powojennych zmian gospodarczych. Europa nie ma możności zaopatrzyć się w niezbędne ilości drewna, potrzebne na odbudowę i uruchomienie wielu podstawowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysłu węglowego.

Zagadnienie zapewnienia Europie potrzebnej ilości drewna stanowi poważny problem w skali międzynarodowej. To też zagadnieniem tym zajmuje się specjalna sekcja F.A.O. oraz E.C.E. (Ekonomiczna Komisja Europy), która dla spraw drzewnych wyłoniła oddzielny Podkomitet. W wyniku prac tych instytucyj ustalono między innymi, iż deficyt drzewny w Europie zaostrzył się znacznie w latach powojennych nie tylko z powodu zmniejszenia produkcji na skutek zniszczeń wojennych, lecz również z powodu obniżenia wywozu przez Z. S. R. R. najważniejszego eksportera, który przed wojną dostarczał rocznie zachodniej Europie około 1,3 milj. standartów (1 standart = 4.67 m³). Konieczność odbudowy kraju ogranicza możliwości eksporterów Z.S.R.R.

Podkomitet dla spraw drewna przy Ekonomicznej Komisji Europy, jaki obradował w październiku 1947 r. w Genewie dokonał przeglądu planów produkcji, importu i eksportu we wszystkich krajach europejskich. Z danych przedstawionych przez poszczególne kraje wynika, że produkcja drewna iglastego wyniesie ponad 14 milj. standartów grubizny. Z tej ilości przeszło połowa przypada na lasy Z.S.R.R. Całkowite zapotrzebowanie na drewno iglaste wynosi łącznie ze Związkiem Radzieckim ponad 16 milj. standartów, Europy zaś bez Z.S.R.R. — blisko 10 milj. standartów.

Brak drewna w krajach europejskich objawia się również wyraźnie w stosunku między podażą a popytem nań na rynku światowym. Po uwzględnieniu bowiem aktualnych importów zamorskich oraz wszystkich możliwości produkcyjnych w Niemczech Zachodnich, w których obecnie pozyskuje się 175 — 200% normalnego etatu rębnego, deficyt materiałów tartych wyniesie dla krajów europejskich na 1948 r. przeszło 2.1 milj. standartów, w roku zaś 1949 blisko 5% więcej. Poziom produkcji materiałów tartych w krajach europejskich, bez Z.S.R.R., jest o 15% poniżej produkcji przedwojennej.

W tej sytuacji kraje europejskie w latach 1951 — 55 osiągną produkcję około 5% większą niż obecnie, lecz ciągle jeszcze o 10% niższą niż przed wojną.

Istnieją jednak możliwości powiększenia produkcji przemysłu drzewnego (w porównaniu z rokiem 1947) w latach następnych. Podwyżka ta może wynieść około 8% w r. 1948, a około 10,5% w 1949 r. Uzyskanie tej podwyżki zależy jednak od możliwości dodatkowego zaopatrzenia kilku krajów europejskich, które podjęły się podwyższenia eksportu materiałów drzewnych, w węgiel, materiały konieczne dla eksploatacji lasów, mechaniczne środki transportowe, maszyny dla przemysłu drzewnego, żywność, obuwie i tp.

Wspomniane podwyższenie produkcji nie może być uważane za stałe, byłoby jednak bardzo pożyteczne w najbliższych latach do czasu aż podwyższy się produkcja innych nieeuropejskich krajów. Zasadnicze rozwiązanie problemu deficytu drzewnego w Europie może nastąpić bez znacznego obniżenia konsumcji w krajach europejskich. Zużycie to przekracza ebecnie poziom przedwojenny o blisko 20%. Z powodu trudności dewizowych, kraje importowe niemogły zrealizować swoich planów importowych. Kraje eksportujące mogą więc być pozbawione możliwości dokonania sprzedaży produkcji 1947 r., o ile stan ten nie ulegnie zmianie. W 1947 r. importerzy mogli tylko pokryć 60% przedwojennego zużycia drewna. Problem dewizowy może odegrać ważną rolę również w 1948 r. Obniżenie deficytu drewna o 25 — 35% na najbliższe 3 lata jest więc możliwe tylko pod warunkiem dostarczenia pomocy krajom produkującym.

Z.

Trybuna czytelników

O naszej prasie

Artykuł Z. M. Obmińskiego w Nr 11—12, nasuwa mnie następujące myśli:

„Głos Lasu", moim zdaniem, winien odzwierciadlać nie tylko kierunek ideologiczny i ruch związkowy, ale powinien budzić zarazem głębsze zainteresowanie — odpowiednim doborem materiału fachowego, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie jego poczytności, zwłaszcza, że jest to pismo stosunkowo niedrogie, a prenumerować jednocześnie „Głos Lasu" i „Las Polski", nie każdego stać.

Dodatek „Z Niwy Leśnej" — pomyślany dobrze. Lecz, aby to pisemko miało powodzenie, trzeba urozmaicić numer, a nie dawać monotonii, jak to widzimy ostatnio, na treść złożyły się same... owady. Więcej mozaiki, więcej aktualności w miniaturze ze świata leśnego, oto zadanie tego rodzaju dodatków, a nicią przewodnią niech będzie hasło: „Uczmy — bawiąc, a bawmy — ucząc".

„Łowiec Polski", właściwie mówiąc, nie może być zaliczany do prasy leśnej, z którą nie jest on spokrewniony, lecz tylko spowinowacony, słowem — „siódma woda po kisielu". Redagowany jest on bez zarzutu. Ma przed sobą wszelkie widoki rozwoju, chociażby dlatego, że myśliwych obecnie, mimo, że dwie trzecie z nich nie posiada broni, jest o całe niebo więcej, niż było przed wojną, a więc i poczytność pisma wzrośnie.

Jeśli chodzi o nasz organ czołowy, jakim jest „Las

Polski", to muszę stwierdzić, że brak mu jest nerwu. Nie potrafił on wzbudzić wśród leśników takiego zainteresowania, takiego nastroju, że, jak się widzi numer w opasce, człowiekowi dech zapiera. Na tym polega sztuka redagowania każdego pisma. Nasz „Las Polski" do tego stanu jeszcze nie doszedł, nie nabrał, mówiąc językiem Z. M. Obmińskiego, „rumieńców życia", a szkoda!

Coraz bardziej daje się odczuwać brak takiego pisma, jakim były przedwojenne „Echa Leśne". Wątpię, czy się uda prędko, nawet takiemu niezastąpionemu znawcy magii wydawniczej, jakim jest red. L. Chocihowski, wskrzesić pismo o tak barwnej treści, tak pięknej szacie, jakim były dawne, nasze „Echa Leśne". Oby marzenia te się ziściły.

Nie mniej odczuwa się brak pisma, dotyczącego drzewnictwa. Przemysł drzewny po wojnie, jest tak ważną gałęzią ogólno-państwowego przemysłu, że, doprawdy, dziwić się należy, iż drzewiarze dotąd nie pomyśleli o własnym swym organie. Inicjatywa powinna wyjść z łona Ministerstwa Leśnictwa, gdzie wszak nie brak fachowców, i to fachowców dobrych.

Na zakończenie zwracam się z apelem noworocznym do wszystkich naszych i bratnich nam pism: zmiłujcie się i zaprzestańcie okropnego zwyczaju starego roku — wypuszczania numeru z dwumiesięcznym opóźnieniem i w dodatku — skomasowanego. Nauczcie się, proszę, tej sztuki od innych wydawnictw — tygodników i dwutygodników, jak „Przekrój", „Żołnierz Polski", „Moda i Życie Praktyczne" i całego szeregu miesięczników (lekarskich, pedagogicznych i in.). Niech ten wasz grzech zeszłoroczny należy do przeszłości.

B. Zarzycki

Kto ma pierszeństwo?

Kiedy po odzyskaniu ziem Dolnego Śląska organizowano administrację lasów państwowych, z braku odpowiednich kandydatów, a dużego zapotrzebowania na stanowiska w administracji leśnej — przyjmowano dosłownie wszystkich, kto się tylko zgłosił, nie pytając o posiadane kwalifikacje zawodowe.

Przede wszystkim tzw. „Zarząd Leśny" przy Pełnomocniku Rządu R. P. w Trzebnicy, pobił rekord w przyjmowaniu nieodpowiedniego elementu, co bardzo ujemnie odbiło się i do dnia dzisiejszego odbija się na gospodarce leśnej. Oto w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu mieliśmy leśniczych, którzy w ogóle nie znali lasu. A wszyscy przyjmowani byli na etat, przy czym otrzymywali wysokie grupy uposażenia: gajowi — XI, leśniczowie — VIII.

Gdy jednak przybyła właściwa Dyrekcja LP — obecna we Wrocławiu i urzędowanie swoje rozpoczęła od zatwierdzania przyjętych przez wspomniany Zarząd Leśny pracowników, zmuszona była zmieniać nadane grupy uposażenia na odpowiednie, stosownie do lat służby, kwalifikacji itp. Niejeden czuł się „pokrzywdzony", wielu natomiast, nie mogąc podołać zadaniu — ustąpiło z zajmowanych niewłaściwych stanowisk, a wielu pozostało w służbie państwowej i dziś — nie jeden jest kulą u nogi przełożonego.

W chwili obecnej, mamy już poza sobą pełne dwa lata administracji lasów państwowych na Ziemiach Odzyskanych — w odrodzonej Polsce. W tym okresie bardzo dużo się zmieniło — zostały mniej więcej unormowane warunki. Stanowiska w terenie, na które przed dwoma laty brak było fachowców — obsadzane są siłami wykwalifikowanymi, a w związku z przejściem z 3-stopniowego na 2-stopniowy system w administracji leśnej, zwiększono ilość leśnictw, tym samym więc i etaty na te stanowiska, lecz przy równoczesnym całkowitym wstrzymaniu przyjmowania do służby na stanowiska gajowych.

Przyjęci przed dwoma laty gajowi, spośród nich owi „nowoupieczeni" — nie są ruszani, są bowiem przyjęci na etat. Tymczasem zgłaszają się wciąż nowi — gajowi, którzy posiadają poza sobą długoletnią pracę w administracji lasów państwowych, bądź prywatnych. Zgłaszają się dopiero dziś, w tym czasie bowiem, kiedy na Ziemiach Odzyskanych organizowano administrację lasów państwowych — nie było ich w kraju. Jedni przebywali za granicą, gdzie rzuciły ich działania wojenne, inni — powołani do Wojska Polskiego, walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny, znacząc swą krwią ziemię polską od Lenino do Berlina. Po zdemobilizowaniu, niejeden z różnych względów nie mógł zgłosić się zaraz do służby w swoim zawodzie; zgłasza się dziś — ale dla niego nie ma już miejsca. I ani długoletnie doświadczenie zawodowe — odpowiednie kwalifikacje, ani zasługi położone w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny, Narodu, a zatem i Lasu — nie ma znaczenia dla uzyskania stanowiska, jakie niejeden piastował przez długie lata.

Ich miejsca zajmują ludzie, którzy w życiu nic wspólnego z lasem nie mieli. W pierwszych miesiącach 1945 r. wyjechali na Zachód, gdzie przyświecał im więcej szaber, niż praca. Przypadek jakiś zrządził że zajęli stanowiska w administracji leśnej i do dziś dnia siedzą sobie, jak u Pana Boga za piecem.

W chwili obecnej, kiedy przechodzimy na 2-stopniowy system w administracji leśnej, władze nasze winny bezwzględnie wniknąć w poruszoną sprawę i przeprowadzając należytą czystkę wśród gajowych, przyjąć do służby tych, którym z tytułu dotychczasowego wykonywania zawodu, jak również z tytułu zasług położonych dla Ojczyzny — przysługuje prawo do zajmowania stanowisk w administracji lasów państwowych.

J. Jastrząb, leśniczy

Problem sosny parańskiej

Zaostrzający się coraz bardziej światowy kryzys drzewny daje się poważnie odczuć w wielu krajach, które nawet jeszcze do niedawna szczyciły się swymi bogactwami leśnymi, lecz po ostatniej wojnie światowej znalazły się w obliczu dotkliwego braku surowca drzewnego. Zagadnienie odbudowy gospodarczej krajów dotkniętych tragicznymi skutkami wojny przestało już być zagadnieniem wewnętrzno-gospodarczym rządów poszczególnych państw. Jest to już dziś zagadnienie o kapitalnym znaczeniu, urastające do miary najpoważniejszych aktualnych problemów ekonomicznych w skali międzynarodowej.

My Polacy może najlepiej doceniamy wagę tego problemu, gdyż z gruzów i zgliszcz przypadło nam w udziale odbudowywać nasze życie gospodarcze w szczególnie trudnych warunkach. Lasy nasze dawno już przestały być „niewyczerpanym źródłem" zasobów niezbędnego dla odbudowy drewna, a w obliczu zniszczeń wojennych, jakim uległ nasz kraj, mit, o naszej samowystarczalności w zakresie produkcji surowca drzewnego, całkowicie stracił na swej aktualności.

W podobnych zresztą — jak my — warunkach znajduje się na kuli ziemskiej więcej państw, borykających się z trudnościami gospodarczymi zarysowującymi się na tle „totalnych" zniszczeń, braku surowców, braku sił do pracy, braku środków transportowych, słowem — braku najbardziej podstawowych czynników warunkujących normalny przebieg procesu zacierania śladów wojny.

Nie wszystkie jednak kraje czy państwa znajdują się w tak krytycznej sytuacji. Ujawniła to konferencja FAO (Organizacji Żywnościowo - Rolnej Narodów Zjednoczonych) odbyta w dniach 28.IV. — 10.V. br. w Mariańskich Łaźniach (Czechosłowacja). Okazuje się mianowicie, że w wielu krajach pozaeuropejskich — istnieją nietknięte jeszcze rezerwy leśne, mogące bodaj częściowo pokryć zapotrzebowanie światowego rynku drzewnego, oczywiście przy odpowiednim uregulowaniu zużycia drewna i zorganizowaniu racjonalnej eksploatacji w ramach uczciwie pojętej współpracy międzynarodowej.

Jeden z ostatnich numerów wychodzącego w Wiedniu czasopisma „Internationaler Holzmarkt" przynosi w związku z tym m. in. ciekawy artykuł o możliwościach importu drewna budulcowego do Europy i krajów śródziemnomorskich z Alaski, Syberii i Brazylii.

Jeśli chodzi o Brazylię, kraj ten posiada duże możliwości w zakresie eksportu drewna, ponieważ na 851.1 milj. ha powierzchni ogólnej aż 405 milj. ha (52,9%) zajmują tam lasy, w których przyrost roczny ocenia się ogółem na 500.000.000 m^3 drewna, podczas gdy rozmiar użytkowania ograniczał się w r. 1946 tylko do ilości ok. 110.4 milj. m^3.

W/g relacji Toma Gill'a, przewodniczącego komitetu, któremu powierzono w roku 1946 zbadanie możliwości eksploatacyjnych lasów brazylijskich, dominujące znaczenie gospodarcze przypisać należy kwestii ekspoatacji sosny parańskiej i kwestii eksportu drewna tejże sosny do krajów europejskich. Sosna parańska — według Gill'a rośnie w terenach wysokogórskich Stanów Rio de Janeiro, Minas Geraes, Sao Paolo oraz na wyżynach Stanów Parana, Santa Catharina i Rio Grande de Sul, w granicach pionowego rozsiedlenia od 600 do 1.200 m n.p.m. Na terenie samych tylko 3 ostatnich stanów zajmuje ona ogółem pow. ok. 100 milj. ha, tj. obszar [illegible] o 10 milj. ha większy od całego obszaru lasów polskich. W północnej części Rio Grande de Sul ciągną się prabory sosny parańskiej nie tknięte jeszcze ręką ludzką. Gill zapewnia, że strzała tej sosny jest do wysokości 75 — 100 stóp (1 stopa = ok. 0.3 m) wolne od gałęzi, zaś z drzew w starszym wieku można uzyskać do 5 kloców dług. 16 stóp, z czego 2 pierwsze są praktycznie zupełnie czyste. Przeciętna średnica wynosi 12 — 70 cali, przyczym drzewa o średnicy dochodzącej do 7 stóp bynajmniej nie należą do rzadkości.

Drewno jest naogół zdrowe, miękkie, b. elastyczne, trwałe i lekkie (1 stopa kub. tego drewna w stanie suchym waży ok. 36 funtów ang.) nadaje się szczególnie jako materiał do trwałych konstrukcji, rusztowań, dalej do wyrobu drzwi, futryn okiennych, legarów itp. Ponadto ma to być gatunek zawierający w drewnie największy procent celulozy z wszystkich znanych gatunków drzew użytkowych.

Tak niepospolite cechy sosny parańskiej postawiły ją w rzędzie jednego z największych bogactw naturalnych krainy puszczy brazylijskiej. Fakt, że przemysłowa obróbka tego gatunku drewna zatrudnia w samym tylko stanie Sao Paolo ok. 80% ludności tego stanu świadczy wymownie, że chodzi tu o zagadnienie o niepospolitej wadze. Istotnie, w r. 1941 Brazylia eksportowała ogółem 340.000 ton drewna o wartości 7 milionów dolarów, w czym ok. 85% stanowiło drewno sosny parańskiej, natomiast w r. 1946 eksport drewna sosny parańskiej osiągnął już 244.000 ton.

Te astronomiczne wprost cyfry w umyśle przeciętnego polskiego leśnika mogą kojarzyć się mimo woli z przypuszczeniem, że eksploatacja tak olbrzymich ilości drewna na ogromnych obszarach puszczy brazylijskiej nie może obejść się bez dewastacji tych puszcz, lecz w rzeczywistości sprawa przedstawia się dziś już zgoła inaczej, niż to sobie wyobrażamy, bo oto — jak czytamy w „I. H." — rząd brazylijski już w r. 1940 powołał do życia specjalną instytucję (Instituto Nacional de Pinho) — której zadaniem jest kontrola produkcji i przeciwdziałanie gospodarce dewastacyjnej. Instytutowi temu zlecono takie zadania, jak badanie techniczne drewna, kontrolę wyrębów, zalesień, zbytu drewna, ustalanie cen, kontrolę przemysłu drzewnego, słowem — daleko idącą kontrolę w zakresie zagadnień techniczno - gospodarczych i finansowych.

Po chwilowym wstrzymaniu eksportu drewna w stanie okrągłym, tarcicy i materiałów łuszczarskich, w listopadzie ub. r. rząd brazylijski wznowił eksport z tym jednakże zastrzeżeniem, że nie może on przekraczać 80% eksportu przedwojennego miesięcznie.

Obecnie FAO czyni starania o umożliwienie eksportu drewna sosny parańskiej do krajów europejskich dla celów ich odbudowy. Sprawa zdaje się na pierwszy rzut oka łatwa do rozwiązania: skoro Brazylia dysponuje tak ogromnymi zapasami surowca drzewnego, może ona bez przeszkód częściowo zaspokoić potrzeby surowcowe Europy. W istocie rzeczy jednak gdyby nawet rząd brazylijski przysłał na propozycje FAO, a Bank Międzynarodowy zdobył fundusze na sfinansowanie tego olbrzymiego przedsięwzięcia, sprawa eksportu drewna z Brazylii do odległej Europy nie jest taka łatwa do praktycznego rozwiązania, bowiem eksport taki wymaga zatrudnienia przy wyróbce i zwózce drewna nie setek ale milionów rąk roboczych, rozbudowania gęstej sieci komunikacyjnej, trzymania stale pod parą ogromnej floty oceanicznej o wyporności setek tysięcy ton.

I tak problem sosny parańskiej urasta w ten sposób do gigantycznego zagadnienia, nad którym zapewne długo jeszcze będą się głowić najtęższe mózgi ekonomistów, polityków, organizatorów pracy i leśników świata.

Z. M. Obmiński

Układy zbiorowe pracy

I co każdy wiedzieć o nich powinien

Nie tak dawno temu, rozmawiając z grupą robotników, którzy wracali od pracy w tartaku w stronę swojego osiedla, doszedłem do wniosku, że istota i znaczenie „umowy zbiorowej", a więc ważnego aktu normującego ich warunki pracy i płacy nie są im dostatecznie znane, albo też, co jest jeszcze gorsze, mają o nich pojęcia spaczone i niewłaściwe.

Wydało się mi wtedy potrzebne, po prostu niezbędne, napisać tych kilka słów na łamach „Głosu Lasu", nie czekać aż długofalowa akcja szkolenia aktywu związkowego, w pierwszym rzędzie zaś — radców zakładowych obejmie szersze rzesze pracownicze.

Obok umów o pracę zawieranych pomiędzy pracodawcą i jednym pojedyńczym pracownikiem spotykamy się z umowami tego rodzaju, gdzie po jednej i po drugiej stronie występuje zbiorowość np. dwóch współwłaścicieli gospodarstwa zamawia jednocześnie i łącznie u kołodzieja, stolarza, kowala i tapicera wykonanie powozu.

Już w średniowieczu widzimy, jak mistrzowie cechowi umawiają się z czeladzią, ile będą płacili i jakie pomieszczenie i jadło oraz ubiór roboczy będą dawali. Pierwsze takie umowy zbiorowe powstawały zwykle jako zakończenie zatargów zbiorowych, ale skoro okazało się, że umowy takie zabezpieczały dłuższy spokój, zawierano je również — i to zwykle właśnie najczęściej — w celu zapobieżenia zatargom.

Dzisiejszy układ zbiorowy pracy jest porozumieniem zawartym pomiędzy pracodawcą względnie organizacją pracodawców

a związkiem zawodowym pracowników co do warunków, jakim powinny odpowiadać indywidualne zawarte umowy o pracę. Układ jest zatem pewnego rodzaju konstytucją, z którą muszą pozostawać w zgodzie wszystkie kontrakty pracy, dotyczące dziedziny objętej porozumieniem.

Z tego przeciwstawienia porozumienia ogólnego, zawartego pomiędzy organizacjami, a konkretnymi porozumieniami poszczególnych pracowników z poszczególnymi pracodawcami wynika właściwa nazwa „układ zbiorowy pracy“ dla pierwszego, a „umowa o pracę“ dla drugiego porozumienia.

Zawierających układ nazywamy „uczestnikami“ w przeciwieństwie do „stron“ w kontrakcie pracy.

Jaki jest sens i cel zawierania układów zbiorowych wobec istnienia rozbudowanego obecnie ustawodawstwa pracy?

Czy nie są one zbytecznym tylko powtarzaniem bezwzględnie i bez tego obowiązujących przepisów prawnych?

Żeby odpowiedzieć na to, należy stwierdzić, że ogólne prawo pracy nie wyczerpuje i nie urządza stanowczo szeregu warunków, wynikających z umowy o pracę, pozostawiając je do swobodnego ułożenia przez strony, bądź też zakreślając jedynie tylko granice tzn. „co najmniej“ lub „co najwyżej“ dla jednej albo dla drugiej strony. Przykładem będzie tutaj długość urlopu wypoczynkowego, termin wypowiedzenia pracy, termin wypłaty wynagrodzenia.

Prócz tego istnieje tak wielka różnorodność warunków pracy w różnych zawodach, że jest niepodobna uregulować je w sposób pełny i bez luk w prawie ogólnym, dotyczącym tylko zasadniczych zagadnień stosunku pracownika do pracodawcy — odwrotnie, układ zbiorowy zaś określa i precyzuje bliżej prawa i obowiązki stron na tle życia zawodowego, obiektywnych warunków produkcyjnych i socjologicznych w danej grupie pracowniczej i w rodzaju wytwórczości.

Tą to zależnością od warunków lokalnych i specjalnych należy tłumaczyć, że górnicy otrzymują deputat w węglu, robotnicy leśni czy tartaczni w drewnie, że ubranie ochronne, jego ilość i jakość, może być inna w przemyśle chemicznym niż w spożywczym itp.

Uregulowanie tych rzeczy pozostawia ustawa świadomie dokładniejszemu urządzeniu przez strony z jednym tylko zastrzeżeniem, że zarówno postanowienie umów indywidualnych, jak i układów zbiorowych nie mogą uchybiać przepisom prawa, w szczególności prawa o ochronie pracy.

Jeżeli np. ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet nakłada na przedsiębiorcę, zatrudniającego w zakładzie ponad 100 kobiet, obowiązek utrzymywania dla nich urządzenia kąpielowego i żłobka dla niemowląt, to umowami zawieranymi z poszczególnymi pracownicami czy też układem zbiorowym nie może zwolnić się on z tego obowiązku ani zamienić go na inne świadczenie (ekwiwalent).

Na miejsce takiej nie ważnej umowy lub układu wchodzi automatycznie odnośny przepis ustawy.

Ogólnie biorąc, układ zbiorowy może zmienić postanowienie ustawowe jedynie tylko na korzyść pracownika, podobnie zresztą jak i umowa o pracę może przewidywać lepsze warunki dla pracownika niż te, jakie zawarte są w układzie zbiorowym.

Układ zbiorowy mogą zawrzeć ze strony pracowników ich związki zawodowe lub zrzeszenia tych związków (zarządy główne, oddziałowe, okręgowe; Komisja Centralna Zw. Zawod.), nie mają tego prawa natomiast organizacje w rodzaju naszych Rad Zakładowych lub delegacje, reprezentujące ogół pracowników jakiejś fabryki.

Zasadniczo układ zbiorowy obowiązuje tylko jego uczestników, którzy układ podpisali oraz członków związków (zrzeszeń, stowarzyszeń), będących uczestnikami układu, względy praktyczne przemawiają jednak za tym, aby i pracownicy niezrzeszeni, którzy nie należą do związku zawodowego, byli objęci układem. Co prawda Anglicy mówią o takich pracownikach, że noszą oni ubranie, za które nie zapłacili, co ma oznaczać to, że korzystając z uprawnień zagwarantowanych układem, nie ponoszą oni kosztów i ciężaru walki o lepsze warunki pracy.

Aby układ zbiorowy wiązał pracodawcę również w stosunku do robotników niezwiązkowców, musi nastąpić zarejestrowanie układu (w inspektoracie pracy) i przez taką rejestrację unika się niebezpieczeństwa istnienia różnolitych płac i warunków pracy w jednym i tym samym zakładzie przy wykonywaniu tej samej roboty przez członków i niečłonków związku.

Od rejestracji takiej należy odróżnić rozciągnięcie postanowień zbiorowego układu pracy (w jego części lub w całości) na wszystkie kontrakty indywidualne zawarte i zawierane w dziedzinie pracy objętej układem. Może to mieć miejsce wtedy, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik układu lub nawet inny zainteresowany związek wystąpi do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem, motywującym potrzebę nadania mocy powszechnie obowiązującej takiemu układowi. Wystarczy, aby układ posiadał gospodarczo przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy tzn., aby obejmował większość pracowników branży z uwzględnieniem naturalnie ilości i wartości produkcji.

Przy nadaniu układom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej chodzi o ochronę interesu zarówno robotników, jak i przedsiębiorców, o niedopuszczenie do tego, aby przedsiębiorcy nie zawierający układu i wyzyskujący robotników, nie mogli kosztem obniżenia płacy prowadzić nielojalnej konkurencji ze szkodą dla przemysłu zorganizowanego.

Układ zbiorowy dzieli się zwykle na część ogólną, zawierającą istotne postanowienia zmieniające i dopasowujące przepisy prawne do potrzeb grupy zawodowej, oraz część szczegółową z tabelą stawek płacy i zasadami zaszeregowań określonych kategorii robotników.

Protokóły dodatkowe zawierają późniejsze zmiany lub uzupełnienie układu, a co do ich formy i treści obowiązują zasady przepisane dla samego układu pracy.

Wszystko wyżej powiedziane nie nastręcza na ogół większych wątpliwości, trudności nastręczają się jednak wtedy, gdy idzie o praktyczne stosowanie postanowień układu na terenie zakładu pracy i tutaj właśnie przypada ważna rola do spełnienia Radom Zakładowym, które jako miejscowe organy pracowniczych związków zawodowych stać powinny na straży zagwarantowanych układem praw, a również dopilnować wywiązania się z przyjętych obowiązków, dbać o to, aby konkretne umowy o pracę odpowiadały warunkom układu, jak to się zwykło krótko mówić: powinny układ ten realizować.

Osoby związane układem (pracodawca i pracownik) są odpowiedzialne tylko osobiście za szkody powstałe z niewykonania obowiązków, wynikających dla nich z układu zbiorowego, jednak w sporze sądowym na tle niedopełnienia warunków umów, do których stosują się postanowienia układu, upoważniony przedstawiciel związku zawodowego może być pełnomocnikiem pracownika, w czym widzimy powiązanie uczestników układu ze stronami umowy o pracę.

Układ zbiorowy może wtedy tylko spełniać dobrze swoje zadanie regulatora stosunków pracy w pewnej dziedzinie wytwórczości, jeżeli pozostaje on w zgodzie z rzeczywistymi warunkami, w jakich żyje i pracuje robotnik, licząc się zawsze z obiektywną sytuacją gospodarczą w danym okresie czasu.

Aktualizowanie układów zbiorowych jest zawsze główną troską związków zawodowych, które przez gromadzenie i opracowywanie materiałów, rozpisywanie ankiet, badanie koniunktury, starają się uchwycić wszelkie zmiany, które mają wpływ na stosunki unormowane układem.

Wypowiadanie i zawieranie nowych układów, uzupełnianie ich protokółami dodatkowymi, ustawiczna praca nad ich aktualizowniem — oznaczają tendencję i dążenie do tego, aby układ zbiorowy swą treścią, ujęciem i formą odpowiadał również wymaganiom życia.

Ta tylko miara i to zestawienie służyć mogą do jedynie właściwej oceny wartości i przydatności każdej umowy zbiorowej.

M. L.

SZKOLENIE SPÓŁDZIELCZE

W okresie przedwojennym słaby aparat związków zawodowych uznał spółdzielczość za swego sojusznika i współdziałał w zakładaniu robotniczych spółdzielni spożywców, jednak z chwilą likwidacji Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców przez połączenie go w roku 1925 ze „Społem“, znalazł się w impasie na tym odcinku. Prasa i sfery wielkokapitalistyczne widziały w spółdzielczości groźnego przeciwnika, szczególnie zaś w spółdzielczości „czerwonej“. Dla ruchu zawodowego natomiast stała się ona sojusznikiem w walce o przebudowę ustroju kapitalistycznego.

W Polsce ludowej spółdzielczość, jako część składowa naszego modelu gospodarczego, odegrała i odgrywa dużą rolę. Jest więc zrozumiałym, że związki zawodowe współpracują ze spółdzielczością jako demokratyczną formą samorządu gospodarczego, poprzez masowy udział swych członków w spółdzielniach spożywców, pracy i mieszkaniowych. W Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów przedstawiciele związków zawodowych są orędownikami spółdzielczości.

Cztery miliony członków spółdzielni, 18 tysięcy sklepów, 100 miliardów złotych obrotu dobitnie świadczą o ciężarze gatunkowym tej organizacji w naszym życiu gospodarczym. W walce o obniżkę cen, ruch zawodowy musi zwrócić baczną uwagę na ten, nader ważny, czynnik stabilizacji naszego handlu.

Ci aktywiści, którzy w pracy aparatu związkowego kierować będą sprawami spółdzielczymi, powinni zapoznać się z dotychczasowymi wynikami prac poszczególnych gałęzi spółdzielczych, z teorią kooperatywną i jej rozwojem na całym świecie. Nasza praktyczna działalność w spółdzielniach musi być oparta na wszechstronnej znajomości zagadnień ekonomicznych w ogólności i spółdzielczych w szczególności. To też kształcenie spółdzielczych kadr związkowych ma dla nas doniosłe znaczenie.

S. Brzozowski.

Z Głównego Komitetu „Dnia Lasu"

W dniach 29 i 30 I. br. odbyła się w gmachu Ministerstwa Leśnictwa konferencja w sprawie akcji „Dnia Lasu" połączona ze zjazdem Delegatów Okręgowych Komitetów „Dnia Lasu". Konferencja odbyła się pod przewodnictwem Dyr. Fr. Grychowskiego. Uczestniczyli w niej: przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa, Administracji Publicznej, Oświaty, Odbudowy, Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego, Pagedu, Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, Zarządu miejskiego m. Warszawy, partyj politycznych, Kom. Centr. Związków Zawodowych, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Centrali Spółdzielni „Las", Zarządu Głównego Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego, Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Polskiego Związku Łowieckiego, Ligi Kobiet, organizacyj młodzieżowych, prasy i radia — w liczbie 60 osób.

W pierwszym dniu konferencji w obradach wzięli udział, między innymi: Wiceminister Leśnictwa inż. R. Borowy, Poseł mgr. Czesław Michalski i przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego B. Kiełbiński; w drugim dniu uczestniczyli w obradach Minister Leśnictwa B. Podedworny, Wiceministrowie inż. R. Borowy i inż. K. Iwanowski.

W przemówieniu wstępnym Minister B. Podedworny powiedział:

„Dzień Lasu postawić pragnę jako planową akcję społeczną, mającą na celu uświadomienie jak najszerszych kół społeczeństwa o znaczeniu lasów dla dobrobytu Narodu i Państwa. Rola lasu jest tak wszechstronna i wielka, że nie da się wymierzyć i ocenić. Bo czy można ocenić wpływ lasu na piękno naszego kraju, na jego zdrowotność, na klimat, urodzaje, na obronność. Główny produkt lasu drewno, to niezastąpiony niczym w wielu dziedzinach surowiec, bez którego cały szereg podstawowych gałęzi przemysłu nie mógłby istnieć, gdziekolwiek się znajdziemy, gdziekolwiek rzucimy okiem — wszędzie spotykamy się z produktem lasu. Akcja „Dnia Lasu" nie może ograniczać się do jednorazowego obchodu ale obejmować winna na odcinku kilku najbliższych lat, cały szereg powiązanych ze sobą poczynań, przemyślanej, kulturalnej, zbiorowej pracy.

Winno to być akcją wypływającą ze szlachetnych pobudek społecznego współzawodnictwa na polu pomocy Rządowi w trudnym zadaniu odbudowy naszych zniszczonych lasów.

W dorobku akcji „Dnia Lasu" pragnę widzieć zbiorowy wysiłek społeczeństwa przyjścia z pomocą mieszkańcom miast, szczególnie robotnikom fabrycznym i górnikom przez zadrzewianie najbliższych okolic ich osiedli, przez dostarczenie im w ten sposób tego życiodajnego tlenu i możności odpoczynku w cieniu lasu, którego oni są tak pozbawieni w ofiarnej swej pracy dla naszego ogólnego dobra.

Pozwolę sobie zaapelować gorąco do organizatorów i wykonawców akcji „Dnia Lasu", ażeby nie ograniczali się tylko do propagandy materialnych korzyści, jakie nam dają lasy, lecz aby krzewili w duszach ludzkich również miłość przyrody, która w lasach tak wszechwładnie panuje i gdzie jest możność tak wszechstronnego jej poznania.

Ochrona przyrody, to ochrona piękna naszego kraju, to ochrona owianych mrokiem dziejów ginących okazów naszego świata roślinnego i zwierzęcego.

Dla wzniosłego celu ochrony lasów i przyrody winny być wykorzystane wszelkie środki kulturalnego działania, a więc prasa, film, radio, odczyty, wycieczki, sztuki piękne, wystawy, konkursy, badania naukowe.

Życzę powodzenia w tej wielkiej pracy i otwieram posiedzenie Głównego Komitetu „Dnia Lasu".

Przewodniczącym Komitetu jest p. inż. Grychowski Przewodniczący Państwowej Rady Leśnictwa.

W części sprawozdawczej omówiono wyniki akcji „Dnia Lasu" w roku ubiegłym. Jak wynika ze sprawozdań Komitetów Okręgowych — obchód „Dnia Lasu" poza akcją propagandową przyniósł pozytywne rezultaty o znaczeniu gospodarczym.

Na szczególną uwagę zasługuje zalesienie gruntów leśnych i nieużytków dokonane w pokaźnych rozmiarach w następujących okręgach:

Okręg	Zalesiono ha	
	gruntów leśnych	nieużytków
Radom	28,10	26,95
Łódź	27,85	11,60
Rzeszów	—	48,00
Bytom	12,03	3,62
Lublin	17,40	1,00
Wrocław	4,00	—
Razem	89,38	91,17

Ogółem zalesiono 180,55 ha. Zapewne liczby te nie obejmują wszystkich prac zalesionych, dokonanych na terenie całego kraju, gdyż inne okręgi w sprawozdaniach swoich nie wykazały powierzchni zalesień lub w ogóle nie przedłożyły odpowiednich sprawozdań.

O wartości wykonanych prac zalesionych świadczy porównanie kosztów, jakie należałoby ponieść na opłacenie tych robót, a mianowicie licząc koszt robocizny — według danych Ministerstwa Leśnictwa — po zł 9.200 za 1 ha — wartość robót wykonanych przy zalesianiu gruntów leśnych i nieużytków wynosi 1.661.069 zł.

W pracach zalesieniowych i sadzeniu drzew przydrożnych na placach itd. brała udział przede wszystkim młodzież szkolna.

Poza tym godną uwagi jest uchwała Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Kępnie (okręg Łódzki), mocą której Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej deklaruje w ciągu trzech lat zalesić 1.000 ha nieużytków w swoim powiecie i przekazanie przez starostwo Kępińskie działki o powierzchni 0,50 ha dla szkół powszechnych na założenie szkółki leśnej.

W ogólnej ocenie działalności Komitetów Okręgowych należy stwierdzić, że Okręg Radomski i Łódzki wykazały najbardziej ożywioną działalność, która przyniosła trwałe wyniki w postaci zalesienia dużych obszarów gruntów, zadrzewienia dróg itd. Wielką zasługą organizatorów „Dnia Lasu" w jego obchodzie na terenie tych okręgów jest nie tylko rozwinięcie akcji propagandowej poprzez odczyty, pogadanki, wycieczki, ale również wciągnięcie społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży do pracy w lesie.

Przed przystąpieniem do omówienia planu akcji na rok bieżący ustalono podstawy organizacyjne Komitetów „Dnia Lasu". Z kolei ustalono skład Protektoratu, Komitetu Honorowego przy Głównym Komitecie „Dnia Lasu" oraz rozdział kredytów. Następnie przyjęto zaproponowaną przez Główny Komitet treść odezwy do społeczeństwa z okazji „Dnia Lasu".

Program działania ze szczególnym uwzględnieniem akcji współzawodnictwa był przedmiotem obszernego omówienia. Program odzwierciedla dążność Głównego Komitetu, by w szerszym zakresie niż w roku ubiegłym przeprowadzić akcję uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu lasu i gospodarki leśnej dla Narodu i Państwa oraz wciągnąć jak najszersze warstwy społeczeństwa, a zwłaszcza młodzież, do dzieła odbudowy lasu i zadrzewień. W tym celu wszelkie środki propagandowe dostępne dla Komitetu mają być wykorzystane.

Dla nadania charakteru powszechnego i zapewnienia pozytywnych rezultatów obchodowi „Dnia Lasu" Główny Komitet zamie-

rza obchód ten ująć w formę planowej akcji, trwającej dłuższy okres czasu.

Punktem kulminacyjnym obchodu „Dnia Lasu" będzie dzień 24 kwietnia. W dniu tym w stolicy i większych miastach projektuje się odprawienie w świątyniach nabożeństw, urządzenie defilad i akademii, połączonych z okolicznościowymi przemówieniami i koncertami odtwarzającymi utwory o tematyce ludowej. Uroczystości te mają się odbyć w obecności przedstawicieli władz państwowych, instytucji i organizacji społecznych i przy udziale jak najszerszych warstw społeczeństwa, a w szczególności młodzieży i wojska. Poza tym w dniu tym mają być zamieszczone w prasie artykuły i notatki, a w radio projektowane są odpowiednie audycje. W innych osiedlach, zwłaszcza miastach mają się odbyć okolicznościowe odczyty, urozmaicone występami artystycznymi. Ponad to projektuje się na terenie całego kraju wycieczki do lasów, zalesianie i zadrzewianie placów, dróg itp. przy udziale przede wszystkim młodzieży szkolnej i wojska.

W okresie obchodu „Dnia Lasu", a w szczególności w miesięcu kwietniu i maju ma być przeprowadzona akcja prasowo-radiowa, polegająca na opracowaniu i opublikowaniu szeregu rtykułów omawiających znaczenie lasu względnie gospodarki leśnej dla klimatu, zdrowia, obrony kraju, rolnictwa, budownictwa, przemysłu, komunikacji wreszcie kultury, a więc poruszających zagadnienia roli lasu w twórczości literackiej, malarskiej, rzeźbiarskiej i muzycznej.

Akcja „Dnia Lasu" trwająca dłuższy okres czasu ma również objąć opracowanie kilku scenariuszów filmów na tematy podane w akcji prasowo-radiowej oraz sfilmowanie uroczystości względnie prac wykonanych z okazji „Dnia Lasu".

Przewiduje się również urządzenie w Warszawie wystawy rzeźby w drzewie połączonej z wystawą drzeworytów i fotografiki.

Poza tym projektuje się ogłoszenie konkursu dla szkół na wypracowania szkolne o tematyce leśnej.

W akcji o charakterze specjalnym zamierza się powołać do życia komitety zadrzewienia zagłębia węglowego i uporządkowania parków i zieleńców Warszawy i jej okolic.

Akcja przekazywania działek na założenie lasów szkolnych ma być nadal prowadzona.

Dla ułatwienia nauczycielstwu nauczania leśnictwa w szkołach projektuje się w drodze konkursu opracowanie podręcznika nauki leśnictwa dla użytku nauczycieli szkół powszechnych i średnich.

W celu wykorzystania w czasie obchodów „Dnia Lasu" Hymnu leśnego został rozpisany zamknięty konkurs na opracowanie melodii Hymnu do tekstu L. Chociłowskiego.

Celem stworzenia kadr miłośników lasu i jego obrońców gotowych czynnie pracować nad jego zachowaniem oraz odbudową — zamierza się utworzyć Ligę Leśną.

Dla umożliwienia realizacji planu akcji wśród młodzieży Główny Komitet czyni starania, by Ministerstwo Oświaty przeznaczyło 2 do 5 dni w pierwszej połowie kwietnia dla młodzieży starszej w szkołach na prace przy odnowieniu lasów. Prace te mają być wykonane pod nadzorem nauczycieli i funkcjonariuszów administracji leśnej. Projektuje się wynagrodzenie za prace, jakie młodzież otrzyma w gotówce — przeznaczyć na zakup pomocy szkolnych.

W bieżącym roku na szeroką skalę ma być prowadzona akcja współzawodnictwa tak wśród młodzieży szkolnej jak pracowników leśnych.

Oto regulaminy spółzawodnictwa dla pracowników leśnych:

REGULAMIN WIELKIEGO KONKURSU ZALESIENIOWEGO

Do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" wpłynęła odezwa zespołu pracowniczego nadleśnictwa Drewnica o następującym brzmieniu:

„Przed boleśnie wyszczerbionymi kadrami polskich leśników spuścizna wojny postawiła ogromne zadania. Na pierwszym miejscu stoi pilna i doniosła sprawa zalesienia wyciętych przez okupanta powierzchni lasów. Jest to zadanie, które może być skutecznie wykonane tylko największym wysiłkiem zbiorowym, któremu przyświecać będzie zdrowo pojęta ambicja pracy i głęboko odczuta idea najrychlejszej odbudowy tej ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Jesteśmy świadkami wyścigu pracy w wielu dziedzinach produkcyjnych gospodarki narodowej. Mają one na celu jak najszybsze zabliźnienie ran zadanych przez wojnę. Wydaje się, że również w dziedzinie pracy zalesieniowej byłby czas, aby stanąć na starcie podobnego wyścigu.

Inicjatywę w tym względzie podjąć powinien Główny Komitet „Dnia Lasu", jako instytucja społeczna, której przecież głównym i jedynym celem jest dobro polskich lasów i rozkwit tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Nie zamierzam kreślić form, ani nawet zarysów organizacyjnych tej akcji, pozostawiając to zadanie Komitetowi, ale mogę zapewnić, że zespół pracowników i robotników nadleśnictwa Drewnica stanie na starcie wyścigu o lepsze jutro Polskich Lasów. (—) *Inż. B. Święcicki.*"

Główny Komitet „Dnia Lasu" podejmując piękną inicjatywę pracowników Nadleśnictwa Drewnica ogłasza:

„WIELKI KONKURS ZALESIENIOWY"

o nagrodę przechodnią na następujących warunkach:

§ 1. W „Wielkim Konkursie Zalesieniowym" wziąć mogą udział wszystkie nadleśnictwa, zarówno lasów państwowych, jak i nie wchodzące w skład organizacyjny tychże lasów.

§ 2. Nagrodę przechodnią Głównego Komitetu „Dnia Lasu" zdobywa na przeciąg jednego roku to nadleśnictwo, które w konkursie osiągnie największą ilość punktów. W przypadku równej ilości punktów — rozstrzyga losowanie.

§ 3. Punktowej ocenie konkursowej podlegają zgłoszone wyniki prac zalesionych, wykonanych w okresie od 1. X. 1947 r.— 30. V. 1948 r., a mianowicie:

a) powierzchnie nowych zalesień na terenach otwartych (zręby, halizny, grunty porolne, nieużytki);
b) zalesione powierzchnie płazowin;
c) zredukowane powierzchnie nowych zalesień, dokonanych pod okapem starodrzewia, w którym prowadzi się zręby częściowe;
d) powierzchnie zredukowane szkółek, na których dokonano obsiewu nasion.

Nie podlegają punktowej ocenie konkursowej:
powierzchnie, na których przeprowadzono odnowienie naturalne — samosiewem lub odroślowo;
powierzchnie dokonanych poprawek i uzupełnień;
w których nie prowadzi się zrębów częściowych (mające na celu zadania pielęgnacyjne — podszyty, podgony);
powierzchnie szkółek obsianych przed 1. X. 47 r.;
powierzchnie szkółek, na których dokonano szkółkowania siewek, lub sadzenia zrzezów;
powierzchnie szkółek tzw. dzikich, tj. obsianych naturalnie.

§ 4. Za każdy hektar dokonanych zalesień wymienionych w § 3 pkt. a, b, c — przyznaje się 10 punktów.
Za każdy ar szkółki obsianej w okresie 1. X. 1947 — 30. V. 1948 r. — przyznaje się 10 punktów.
Setne części hektara zalesień i ara obsianych szkółek zaokrągla sie od 0,05 w górę do 0,1 — zaś do 0,04 pomija się w punktacji.

§ 5. Materiałem, na podstawie którego zostanie przeprowadzona eliminacja konkursowa nadleśnictw w myśl § 2, są wykazy powierzchni wymienionych w § 3 punkt a, b, c, d, — nadesłane przez nadleśnictwa, stające do konkursu, bezpośrednio do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" — Warszawa, ul. Wawelska Nr 52/54, a sporządzone na drukach konkursowych.

§ 6. Termin nadsyłania wykazów, wymienionych w § 5 ustala się na *dzień 15 czerwca 1948 r.* Wykazy, które wpłyną po tym terminie rozpatrywane przez Sąd Konkursowy nie będą. Nadesłanie wykazu jest równoznaczne ze zgłoszeniem udziału w konkursie. Miarodajna jest data stempla pocztowego w dniu nadania wykazu.

§ 7. Główny Komitet „Dnia Lasu" powołuje Sąd Konkursowy w składzie: Przewodniczący — Przewodniczący Głównego Komitetu „Dnia Lasu". Członkowie: Przedstawiciel Ministerstwa Leśnictwa, Delegat Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

§ 8. Przed przyznaniem nagrody przechodniej Sąd Konkursowy może dokonać lustracji terenowej nadleśnictw, które osiągnęły w punktacji konkursowej najwyższą ilość punktów, w celu stwierdzenia jakości wykonanych prac zalesionych zgłoszonych do konkursu.

§ 9. Przyznanie nagrody przechodniej w „Wielkim Konkursie Zalesieniowym" poda Sąd Konkursowy do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i radia.

§ 10. Nadleśnictwo, któremu przyznano nagrodę przechodnią w „Wielkim Konkursie Zalesieniowym" przekazuje ją po roku zwycięzcy następnego z kolei konkursu zalesieniowego.

§ 11. Nagrodę przechodnia otrzymuje na własność to nadleśnictwo, które ją zdobędzie w dwóch po sobie kolejno następujących konkursach zalesieniowych.

§ 12. Nagroda przechodnia będzie wręczona zwycięzcy konkursu przez przedstawiciela Głównego Komitetu „Dnia Lasu" w dniu 22 lipca 1948 roku.

REGULAMIN WSPÓŁZAWODNICTWA W DZIEDZINIE ZALESIENIA

W obliczu czekających nas olbrzymich zadań na polu odbudowy naszych lasów, które uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu przez niemieckiego najeźdźcę, Główny Komitet „Dnia Lasu", przyłączając się do inicjatywy zespołu nadleśnictwa Drewnica, wzywa zespoły pracownicze wszystkich innych nadleśnictw do szlachetnej rywalizacji w dziele zalesienia spustoszonych powierzchni i odnowienia lasu.

Za najlepsze wyniki prac zalesieniowych w r. 1947/48 została ufundowana nagroda przechodnia w ramach „Wielkiego Konkursu

Zalesieniowego“. Warunki konkursu zostały podane w oddzielnej odezwie.

W dążeniu do upowszechnienia wszczętej akcji współzawodnictwa w pracach zalesieniowych, wyróżnienia i zachęcenia wybijających się zespołów pracowniczych, Główny Komitet „Dnia Lasu“ wyjednał u Ob. Ministra Leśnictwa specjalny fundusz premiowy. Z funduszu tego zostaną udzielone nagrody przodującym zespołom nadleśnictw w poszczególnych Dyrekcjach Lasów Państwowych, jak również i czołowym zespołom pracowniczym samych Dyrekcyj na następujących warunkach:

1) Zespoły uprawnione do uczestniczenia we współzawodnictwie, charakter prac nagradzanych i punktację za ilość tych prac, służącą do eliminacji najsprawniejszych zespołów, określa regulamin „Wielkiego Konkursu Zalesieniowego“ w p. 1, 3 i 6.

2) Obliczenia punktów dokonają nadleśnictwa na formularzach dołączonych do w. w. regulaminu, przesyłając je w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach do Głównego Komitetu „Dnia Lasu“ (w ramach „Wielkiego Konkursu Zalesieniowego“) i do Wojewódzkiego Komitet „Dnia Lasu“ przy właściwej terytorialnie Dyrekcji Lasów Państwowych.

3) Termin nadsyłania wykazów obowiązuje wszystkie nadleśnictwa do dn. 15 czerwca 1948 r. (data stempla pocztowego).

4) Dla ocenienia wyniku prac zalesieniowych zostanie powołany w obrębie każdej Dyrekcji L. P. z ramienia Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu“ zespół arbitrów w składzie: przewodniczący— Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu“; członkowie: Delegat Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Przedstawiciel Dyrekcji L. P.

5) Zespołowi pracowniczemu nadleśnictwa w obrębie każdej Dyrekcji L. P., który osiągnie największą ilość punktów zostanie przyznana premia w sumie 80.000 złotych, po sprawdzeniu jakości zalesień przez zespół arbitrów w czasie do 1 lipca 1948 r.

6) Podziału premii między członków zespołu pracowniczego wyróżnionego nadleśnictwa dokona zespół arbitrów, przyjmując jako zasadę, że 70% premii mają otrzymać pracownicy umysłowi (nadleśniczy, wyróżniający się leśniczy i najlepsi gajowi u tegoż leśniczego), a 30% przypadnie najdzielniejszym robotnikom przodującego leśnictwa.

7) Na podstawie otrzymanych od poszczególnych nadleśnictw wykazów, Komitety Wojewódzkie „Dnia Lasu“ sporządzą zestawienia osiągniętych przez wszystkie nadleśnictwa punktów i prześlą je do Głównego Komitetu „Dnia Lasu“ najpóźniej do dn. 30 czerwca 1948 r. (data stempla pocztowego). Późniejsze zestawienia nie będą uwzględnione.

8) Zespołom pracowniczym dwóch Dyrekcyj Lasów Państwowych, które wykażą dla swych okręgów największą ilość punktów, zostanie przyznana premia po 80.000 zł. Podział premii między członków zespołów pracowniczych Dyrekcyj zostanie przeprowadzony przez właściwe Wojewódzkie Komitety „Dnia Lasu“ z tym, że po 20% otrzymają kierownicy Biura Zagospodarowania Lasów i Oddziału Hodowli i Ochrony Lasu, 40% — personel tegoż Oddziału i 20% inspektor obwodowy, w którego obwodzie leży nagrodzone nadleśnictwo.

9) Premie winny być wypłacone w dn. 22 lipca 1948 r.

Równocześnie Główny Komitet „Dnia Lasu“, dla stworzenia zachęty w kierunku przygotowania się do akcji zalesieniowej w przyszłym roku i w obliczu tegorocznego nieurodzaju sosny, wzywa zespoły pracownicze nadleśnictw i Dyrekcyj L. P. do uczestniczenia we współzawodnictwie na polu zbioru szyszek. Główny Komitet jest w możności przyznania wyróżniającym się zespołom specjalnych premii według następujących zasad:

1) Jako miara wyniku tegorocznej akcji pozyskiwania nasion sosny służy ilość zebranych szyszek sosny, mierzona w kg.

2) Zespół pracowniczy nadleśnictwa w okręgu każdej Dyrekcji L. P., który wykaże się największym efektem zbioru szyszek sosny, otrzyma premię w wysokości 25.000 zł.

3) Podstawą do przyznania premii jest zgłoszenie przez zespoły pracownicze nadleśnictw do Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu“ przy właściwej Dyrekcji Lasów Państwowych ilości zebranych (w czasie od 1.X.1947 r. do 15.III.1948 r.) szyszek sosny, nadesłane do dn. 31.III.1948 r. (data stempla pocztowego).

Wykaz szyszek należy zestawić leśnictwami. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Podziału premii między członków zespołu nagrodzonego nadleśnictwa dokona Wojewódzki Komitet „Dnia Lasu“, przyjmując za zasadę, że 30% premii przypada wyróżniającym się pracownikom umysłowym, a 70% przodującym robotnikom.

4) Dyrekcje Lasów Państwowych sporządzą zestawienia ilości wyłuszczonych nasion sosny z szyszek zebranych na swym terenie (w czasie od 1.X.1947 r. do 1.IV.1948 r.) i prześlą je Głównemu Komitetowi „Dnia Lasu“ za pośrednictwem Komitetów Wojewódzkich w ostatecznym terminie do dn. 10 kwietnia 1948 r. (data stempla pocztowego). Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zespołom pracowniczym dwóch Dyrekcyj Lasów Państwowych, które w swych okręgach wykażą najlepsze wyniki pozyskania nasion sosny, zostaną przyznane premie po 50.000 zł. Rozdział premii nastąpi na zasadach określonych w p. 8 warunków współzawodnictwa w pracach zalesieniowych.

5) Premie winny być wypłacone w dn. 24 kwietnia 1948 r.

Wiceminister Leśnictwa inż. R. Borowy wyraził gotowość ufundowania nagrody dla województwa Warszawskiego, Wiceminister inż. K. Iwanowski — dla województwa Lubelskiego i Prezes Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego A. Stachurski — dla województwa Śląskiego.

W przerwie między częścią sprawozdawczą a ustaleniem programu na rok bieżący odbyło się wyświetlenie filmu, ilustrującego prace młodzieży przy zalesieniu z okazji „Dnia Lasu“ w roku ubiegłym, oraz filmu łowieckiego i filmu p. t. „Ptasia wyspa“.

Z Lasów Państwowych

KONFERENCJA W SPRAWIE PROWIZORYCZNEGO URZĄDZANIA LASÓW PAŃSTWOWYCH

W dniach 8, 9 i 10 stycznia b. r. odbyła się w Ministerstwie Leśnictwa konferencja przedstawicieli Dyrekcyj Okręgowych Lasów Państwowych poświęcona zagadnieniu prowizorycznego urządzenia lasów państwowych. Na otwarciu konferencji był obecny Minister Leśnictwa ob. B. Podedworny, który w przemówieniu swoim podkreślił wagę, jaką Ministerstwo Leśnictwa przywiązuje do obrad konferencji i ze swej strony obiecał daleko idące poparcie dla uchwał zjazdu.

We wstępnych przemówieniach podkreślono znaczenie w obecnej naszej gospodarce leśnej prowizorycznego urządzenia lasów, które polega przede wszystkim na inwentaryzacji lasów ze szczególnym uwzględnieniem zapasu drzewostanów celem czego jest określenie w pierwszym rzędzie etatu rębnego. W części sprawozdawczej stwierdzono, iż prace urządzeniowe pomimo wielu trudności a przede wszystkim braku niezbędnej ilości wykwalifikowanych pracowników postępują naprzód zgodnie z ustalonym planem w tej dziedzinie i zostaną ukończone w r. 1951.

W części poświęconej organizacji prac urządzeniowych wygłoszone były referaty, omawiające szczegółowo sposoby usprawnienia prac a więc i podniesienia wydajności pracy. Współpraca poszczególnych komórek organizacyjnych w ramach Dyrekcji w dziedzinie prac urządzeniowych a w szczególności w planowaniu gospodarczym była przedmiotem osobnego referatu i ożywionej dyskusji.

Zagadnienie urządzenia Puszczy Białowieskiej było tematem długich debat. W wyniku obszernego omówienia tego zagadnienia stwierdzono konieczność urządzenia Puszczy Białowieskiej w ciągu roku, gdyż Puszcza ta jako jedyny w swoim rodzaju obiekt przyrodniczo-leśny nie tylko w Polsce ale i w Europie oraz jako wielka baza surowcowa winna być możliwie w krótkim czasie urządzona, by umożliwić racjonalną odbudowę lasów puszczańskich zniszczonych w czasie wojny. Urządzenie lasów Puszczy stworzy podstawy oparcia planowej gospodarki w Puszczy na zasadzie trwałości i ciągłości dochodów.

W celu przeprowadzenia zamierzonych prac na terenie Puszczy leśnicy urządzeniowcy z innych okręgów Dyrekcji Lasów Państwowych mają być delegowani na teren Puszczy, by uzupełnić kadry leśników urządzeniowców w Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Białostockiego.

Poza tym w czasie zjazdu były wygłoszone referaty: D. J. Karpińskiego p. t. „Środowisko fizyczne i biotyczne w lesie“, Prof. dr. Włoczewskiego p. t. „Niektóre rodzaje rębni i ich zastosowanie“ oraz Prof. dr. W. Niedziałkowskiego p. t. „Kolej rębności jako fundament organizacji ekonomicznej i regulacji dochodów w gospodarstwie leśnym“.

Referaty te umożliwiły zebranym zapoznanie się z nowymi poglądami nauki leśnictwa na niektóre zagadnienia gospodarki leśnej mające związek z urządzeniem lasu.

Na zakończenie zjazdu przemówienia Wiceministrów ob. inż. R. Borowego i ob. inż. K. Iwanowskiego były wyrazem ich uzna-

nia dla doniosłej roli leśników urządzeniowców w gospodarce leśnej, dla ich ciężkiej i trudnej pracy oraz wiary, iż nadal nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i będą owocnie pracować, świecąc innym przykładem gotowości do wytężonej pracy i wysiłku.

PRAKTYKI SŁUCHACZÓW SZKÓŁ LEŚNYCH PRZEDMIOTEM OBRAD PAŃSTWOWEJ RADY LEŚNICTWA

W dniu 17 października ub. r. odbyło się posiedzenie Komisji Naukowo-Oświatowej Państwowej Rady Leśnictwa przy współudziale Vice-Ministra Leśnictwa inż. K. Iwanowskiego, przedstawiciela Rady Naukowej Szkolnictwa Wyższego przy Prezydium Rady Ministrów oraz przedstawiciela Ministerstwa Oświaty.

W sprawie praktyk słuchaczów szkół leśnych zapadły następujące uchwały:

1) Odnośnie praktyk przedszkolnych Komisja Naukowo-Oświatowa wyraża opinię, że:

a) od kandydatów na wydziały leśne uczelni akademickich nie należy wymagać praktyk przedszkolnych;

b) od kandydatów do szkół zawodowych leśnych (gimnazjów leśnych) należy wymagać co najmniej rocznych praktyk leśnych przedszkolnych.

2) Odnośnie praktyk wakacyjnych:

a) dla słuchaczy wydziałów leśnych uczelni akademickich powinna być obowiązkowa praktyka między 3 a 4-ym rokiem nauki lub po 4-ym roku, ale przed uzyskaniem dyplomu;

b) w stosunku do uczniów szkół zawodowych (gimnazjów leśnych) nie powinno się stosować przymusu odbywania praktyki wakacyjnej.

3) Odnośnie praktyk po ukończeniu studiów:

a) praktyka absolwentów akademickich uczelni leśnych, przed dopuszczeniem do egzaminu administracyjnego i uzyskaniem stanowiska adiunkta, względnie referendarza, powinna trwać od 2-ch do 4-ch lat, w zależności od uzdolnienia praktykanta, kierunku specjalizacji i okresu odbytych praktyk wakacyjnych;

b) dla absolwentów szkół zawodowych leśnych (gimnazjów leśnych) praktyka przed dopuszczeniem do egzaminu na leśniczego powinna trwać od 2-ch do 3-ch lat. W okresie przejściowym, uwzględniając brak wykwalifikowanego personelu administracyjnego, praktyka mogłaby być skrócona, nie mniej jednak nie powinna być krótsza od jednego roku tak dla absolwentów uczelni akademickich, jak i szkół zawodowych.

4) Komisja Naukowo-Oświatowa wyraża opinię, że praktyki przymusowe wakacyjne jak i poszkolne odbywać się winny na koszt Ministerstwa Leśnictwa.

5) Komisja Naukowo-Oświatowa wyraża opinię, że w celu usprawnienia praktyk powinno się opracować możliwie jak najprędzej szczegółowy regulamin tak dla praktykantów jak i dla kierowników ośrodków szkoleniowych.

6) Komisja Naukowo-Oświatowa wyraża opinię, że dobór terenów i jednostek organizacyjnych, przeznaczonych dla celów szkolenia praktycznego, tak młodzieży akademickiej jak i uczniów szkół zawodowych leśnych powinien być dokonany bardzo starannie, przy czym należałoby zwrócić baczną uwagę na kwalifikacje zawodowe i moralne kierowników jednostek szkoleniowych.

7) Komisja Naukowo-Oświatowa wyraża opinię, że ze względu na wielkie znaczenie, jakie będzie miało dla zagospodarowania lasu dobre przygotowanie praktyczne kandydatów, — zagadnienie praktyk winno znaleźć odpowiednie ujęcie organizacyjne na terenie Ministerstwa Leśnictwa i Dyrekcji Lasów.

8) Odnośnie czasokresu nauk na wyższych uczelniach leśnych Komisja Naukowo-Oświatowa P.R.L. wyraża opinię:

„Wobec tego, że wyższe nieakademickie wykształcenie leśne nie znajduje zastosowania w dzisiejszych formach organizacyjnych naszego leśnictwa — tworzenie szkół wyższych, czy to odrębnych, czy w ramach szkół akademickich nie jest potrzebne.

Akademickie studia leśne muszą trwać 4 lata dla wszystkich studentów, dając stopień naukowy magistra i stopień zawodowy inżyniera".

KONFERENCJA W SPRAWIE ZWALCZANIA SZKODLIWYCH OWADÓW W LASACH

W dniu 7.I. br. odbyła się w Ministerstwie Leśnictwa konferencja przedstawicieli Dyrekcyj Okręgowych Lasów Państwowych poświęcona zwalczaniu szkodliwych owadów zagrażających zdrowotności lasów.

Ustalono, iż na podstawie badań drzewostanów przeprowadzonych latem i jesienią ub. roku należy oczekiwać groźnego wystąpienia motyla zw. mniszką w lasach świerkowych i sosnowych oraz błonkówki zw. osnują w lasach sosnowych w stopniu mogącym spowodować całkowite zniszczenie lasów na powierzchni około 24.000 ha.

Przewiduje się wystąpienie tych szkodników na zachód od linii Częstochowa — Katowice oraz w północnej części kraju na Pomorzu. Następnie stwierdzono konieczność przeprowadzenia planowej akcji zwalczania szkodników leśnych wiosną b. r.

Pierwszym etapem prac związanych z akcją zwalczania szkodliwych owadów będzie przeszkolenie personelu administracji leśnej w dziedzinie techniki posługiwania się nowoczesnymi metodami walki z owadami.

KONFERENCJA W SPRAWIE EKSPORTU DREWNA

W dniu 16 stycznia br. odbyła się z inicjatywy Ministerstwa Leśnictwa w gmachu tegoż Ministerstwa konferencja pod przewodnictwem Ministra Leśnictwa ob. B. Podedwornego przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Leśnictwa oraz „Pagedu".

Przedmiotem obrad było zagadnienie eksportu tarcicy.

W czasie konferencji omówiono problem rynków zbytu a przedewszystkim rozważono możliwości eksportu do tych krajów, które oferują korzystne dla nas warunki handlowe.

Poza tym ustalono normy jakościowe i ilościowe oraz organizacje zbytu tarcicy przeznaczonej na eksport.

UROCZYSTE OTWARCIE GIMNAZJUM LEŚNEGO W WARCINIE POŁĄCZONE Z OBCHODEM TRZECIEJ ROCZNICY WYZWOLENIA WARSZAWY

W dniu 17-go stycznia br. Delegat Ministerstwa Leśnictwa dokonał uroczystego otwarcia trzechletniego Gimnazjum Leśnego w Warcinie.

Program powyższej uroczystości obejmował następujące punkty:

1. Msza Św. w Kaplicy Gimnazjum.

2. Uroczysta Akademia, na której słowo wstępne wygłosił Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego, ob. inż. Stanisław Koziej, podkreślając w swoim przemówieniu doniosłe znaczenie nowo powstałego w Warcinie Gimnazjum Leśnego dla pomyślnego rozwoju leśnictwa polskiego, z uwagi na zasilenie jego wyniszczonych przez okupanta szeregów odpowiednio wyszkolonym narybkiem. W serdecznych słowach wyraził Dyrektor Koziej podziękowanie Kierownikowi tegoż Gimnazjum ob. Zbigniewowi Schnaiderowi, oraz jego żonie (wykładowczyni), za ich ofiarną pracę przy zorganizowaniu wyżej wspomnianego ośrodka szkoleniowego, życząc na przyszłość dalszej owocnej pracy. W końcu przemówienia Dyrektor Koziej zaapelował do zebranych uczniów, aby dobrymi postępami w nauce okazali pełne zrozumienie dla trudu włożonego przez Kierownictwo w ich edukację.

Następnie zabrał głos Delegat Ministerstwa Leśnictwa witając obecnych pozdrowieniem „Darz Bór" Przechodząc z kolei do omówienia bardzo trudnych warunków w jakich znaleźli się, zarówno Dyrekcja L.P. Okręgu Bałtyckiego w Szczecinku, jak i Kierownictwo nowo powstałego Gimnazjum, Delegat Ministrstwa Leśnictwa zaznaczył, że Gimnazjum to jest pierwszą o tym charakterze placówką na terenie Pomorza Zachodniego.

W dalszym ciągu Akademii okolicznościowe przemówienie wygłosili: Starosta Powiatu Miastko, oraz Delegat Polskiej Partii Robotniczej.

W związku z otwarciem Gimnazjum sąsiednie Dyrekcje L.P. nadesłały na ręce Kierownictwa depesze gratulacyjne.

Ze względu na to, że z powyższą uroczystością zbiegła się trzecia rocznica wyzwolenia Warszawy Dyrektor Lasów Państwowych ob. Inż. Koziej odczytał pięknie opracowany referat p. t. „Historia Warszawy na przełomie wieków", po którym nastąpiła zbiórka wolnych datków na odbudowę Warszawy.

Wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Rządu, oraz odśpiewaniem „Roty" zakończono pow. Akademię.

3. W dalszym ciągu uroczystości uczniowie Gimnazjum Leśnego odegrali „Jasełkę".

4. Kierownictwo Gimnazjum podejmowało przybyłych gości myśliwskim obiadem.

Powyższa uroczystość była najlepszym sprawdzianem ugruntowania się ducha polskiego na nowych placówkach Ziem Odzyskanych.

ŁAGODNA ZIMA KLĘSKĄ DLA EKSPLOATACJI LASU

Tegoroczna łagodna zima zahamowała planowy postęp prac eksploatacyjnych i transportowych. Plan eksploatacji lasów na bieżący rok gospodarczy przewiduje pozyskać 10 milj. m^3 drewna (grubizny), z tego przypada na I-szy kwartał 3.382.685 m^3. Wykonanie jednak odbiega od planu, a mianowicie w I-szym kwartale pozyskano 1.894.418 m^3 drewna, co stanowi 56% planu kwartalnego. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim wyjątkowo łagodna i obfitująca w deszcze zima na skutek czego prace eksploatacyjne, a więc ścinka i wyrób drewna w lasach na gruntach podmokłych, grząskich są utrudnione a nawet niemożliwe. Prawdopodobnie różnice w wykonaniu planu będzie można nadrobić dopiero w lecie, kiedy grunt obeschnie i będzie możliwy dostęp do lasów bagiennych.

Również transport jest bardzo utrudniony, rozmiękłe drogi gruntowe stanowią przede wszystkim przeszkodę w wywozie drewna z lasu do dróg o twardej powierzchni. Panująca pogoda sprawiła, iż nośność taboru konnego zmniejszyła się około 60%. Nadmienić należy, że transport drewna w lasach państwowych w 90% opiera się na trakcji konnej.

Administracja lasów państwowych dokłada wielkich starań, by przede wszystkim w drodze racjonalnej organizacji a zwłaszcza lepszego wykorzystania sił ludzkich i transportowych podnieść efekt prac eksploatacyjnych.

PRZYJECHAŁY ZE SZWECJI CZTERY ŁOSIE ZA JEDNEGO ŻUBRA

Do Gdańska przywieziono drogą morską ze Szwecji cztery łosie, które następnie w klatkach będą odtransportowane do Białowieży. W zamian Polska da Szwecji dla celów hodowlanych jednego 3½-letniego żubra.

Zaznaczyć należy, że stan łosi w Polsce jest katastrofalny. W Białowieży żyją obecnie tylko trzy łosie i jeden samiec. Wśród łosi, otrzymanych drogą wymiany ze Szwecją, jest 1 samiec i 3 samice. Łosie w Puszczy Białowieskiej będą żyły na wolności.

WILKI PODCHODZĄ DO WSI

W rozległych i gęstych lasach państwowych w nadleśnictwie Pobołowice w pow. chełmskim, pracujący przy wyrębie robotnicy zauważyli stada dzików i wilków, które nawet na widok człowieka nie śpieszyły się do ucieczki. Do wiosek położonych bliżej lasu wilki podchodzą nocą, wybierając przeważnie osobne zagrody na koloniach.

KURSY RATOWNICZO-SANITARNE

Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu zorganizowała ostatnio 10-dniowy kurs przeszkoleniowy dla instruktorów ratowniczo-sanitarnych. W kursie biorą również udział delegaci z terenu.

Wykładowcami są lekarze - specjaliści PCK, i szpitali miejskich z Wrocławia. Po złożeniu egzaminu, uczestnicy kursu otrzymają tytuł instruktorów ratowniczo - sanitarnych.

Dwa dalsze kursy projektuje Dyrekcja wrocławska Lasów Państwowych jeszcze w bieżącym roku. Przewidziane są również podobne kursy w Kłodzku i Jeleniej Górze.

ZAKOŃCZENIE 4-RO MIESIĘCZNEGO KURSU GAJOWYCH NA STANOWISKA LEŚNICZYCH

W Nadleśnictwie Białobrzegi DLP Radom

Na terenie Dyrekcji Radomskiej, w N-ctwie Białobrzegi n/Pilicą, zakończono kurs dokształcający dla gajowych, mających objąć stanowiska leśniczych.

Na uroczystość zakończenia, która odbyła się w dniu 21 grudnia 47 r., przybyli z Ministerstwa Leśnictwa Wice-Minister inż. Iwanowski i delegat Wydziału Oświaty Zawodowej M.L. Związek Zaw. P.L. i P.D. R. P., — w nieobecności prezesa Stachurskiego, który w tym czasie miał zebranie Okręgu w Kielcach, — reprezentował kierownik Wydz. Kult. Oświatowego Zarządu Głównego. Ponadto byli obecni: Dyr. L.P. inż. Adamowicz, Starosta Powiatowy, oraz przedstawiciele partii politycznych, ugrupowań społecznych i zaproszeni goście.

Ukończyło kurs 40 gajowych, tj. wszyscy obecni na przeszkoleniu, przy czym 3-ch otrzymało nagrody. Świadectwa wręczał Wice-Minister Iwanowski. W przemówieniach podkreślano, że mimo pewnych trudności, jak brak podręczników i innych pomocy szkolnych, słuchacze opanowali kurs w zupełności, wyrazem czego było aż 3-ch wyróżnionych, reszta zaś okazała się na należytym poziomie.

Dużą niewątpliwie zasługą personelu N-ctwa było zorganizowanie kursu i prowadzenie go przez zespół wykładowczy D. L., z kierownikiem inż. Kernem na czele. Praca to niemała, zważywszy, że wśród słuchaczy byli ludzie i starsi, którym przyswojenie obszernego stosunkowo programu nie było rzeczą łatwą. Mimo to i oni pokonali trudności, zdobywając awans społeczny i wyższy szczebel na drabinie pracy zowodowej.

B. Z.

SPROSTOWANIE

W n-rze 11 — 12 na str. 7 w artykule „Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody" w Białowieży w wierszu 20 od dołu zamiast: „...odbyło się uroczyste otwarcie przez Ministra Oświaty nowego rezerwatu żubrów..." winno być: „...odbyło się uroczyste otwarcie przez Ministra Leśnictwa nowego rezerwatu żubrów...".

Z frontu współzawodnictwa

REZOLUCJA ZJAZDU KIEROWNIKÓW TARTAKÓW D. L. P. ŁÓDŹ

Kierownicy tartaków i państwowych zakładów przemysłu drzewnego Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego w Łodzi zebrani na zjeździe Kierowników w dniu 20. I. 1948 r., meldują Ob. Ministrowi, iż postanawiają jednomyślnie przystąpić do współzawodnictwa pracy w dziedzinie produkcji przemysłu drzewnego, celem podniesienia wydajności pracy osiągnięcia najlepszego wyzyskania surowca i oszczędności kosztów własnych oraz wykonania rocznego planu produkcji z nadwyżką.

UCZNIOWIE PAŃSTW. GIMN. LEŚNEGO WZYWAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Pragnąc pracą nad kształceniem się w zawodzie leśnym i przygotowaniem do przyszłej służby obywatelskiej stanąć obok starszych i doświadczonych żołnierzy pracy i budowniczych nowej Polski Ludowej, my młodzi leśnicy. uczniowie Państwowego Gimnazjum Leśnego w Brynku, zobowiązujemy się do wytężonej nauki i sumiennego wykonywania włożonych na nas prac.

W związku z powyższym poszczególne klasy postanawiają rozpocząć współzawodnictwo w następującym zakresie:

W ramach zajęć praktycznych z wszelkich przedmiotów zawodowych zobowiązujemy się wykonać prace i zadania wzorowo, tak by mogły one stanowić materiał pokazowy dla innych uczniów i eksponaty na wystawę szkolną. W szczególności:

Klasa I-a wzywa do współzawodnictwa klasę I-b: a) w pracach w ogrodzie botanicznym, b) w wykonaniu rysunków technicznych, c) w pracach z zakresu łowiectwa i zoologii.

Klasa II-ga wzywa do współzawodnictwa drugą klasę Państw. Gimnazjum Leśnego w Zwierzyńcu w zakresie przygotowania wzorowego wykonania prac i pomocy naukowych: a) z użytkowania lasu, b) pomiaru drzew i drzewostanów, c) miernictwa i hodowli lasu.

Klasa III-a wzywa do współzawodnictwa klasę III-b, w zakresie wykonania prac i pomocy szkolnych: a) z użytkowania lasu (tech. drewna), b) z hodowli lasu, z budownictwa leśnego, c) ochrony lasu.

W pracach świetlicowych zobowiązujemy się przygotować pokazy i zorganizować wieczory świetlicowe dla okolicznej ludności, by wciągnąć szerokie rzesze ludności chłopskiej i robotniczej w krąg zainteresowań nad budową nowej Polski Ludowej.

W zakresie przygotowania sportowego wyćwiczymy zespoły reprezentacyjne do zawodów sportowych międzyszkolnych: w piłce koszykowej, siatkowej, nożnej, lekkiej atletyce.

W zakresie czytelnictwa podniesiemy frekwencję w naszej szkolnej bibliotece oraz dołożymy starań, by powiększyć bibliotekę o nowe książki.

Jako komisje sędziowskie do oceny naszego współzawodnictwa zapraszamy: a) do osądzenia wyników współzawodnictwa międzyklasowego członków Rady Pedagogicznej naszej szkoły, b) do osądzenia wyników współzawodnictwa międzyszkolnego ob. Naczelnika i ob. ob. Inspektorów Wydziału Oświaty Zawodowej Ministerstwa Leśnictwa.

Jako pierwszy termin oceny i ogłoszenia wyników współzawodnictwa proponujemy dzień 24. IV. 1948 roku — obchód Dnia Lasu.

O ustalenie punktacji wyników współzawodnictwa prosimy zast. naczelnika Wydz. Oświaty Zawodowej inż. Gądzińskiego, na którego ręce ten nasz plan współzawodnictwa przesyłamy.

Życie gospodarcze

254 MIL. WARTOŚĆ EKSPORTU

Wśród bardzo licznego asortymentu wyrobów z drzewa (kredensy, sypialnie, stoły, różnego rodzaju krzesła, fotele, skrzynki do pomarańczy), które wyeksportowane zostały za granicę, najpoważniejszą pozycję stanowią dostawy mebli do Anglii. W r. ub. Anglia otrzymała 2.850 sztuk kredensów, 4.320 kompletów sypialnych, 2.865 sztuk stołów, około 125 tys. krzeseł różnego rodzaju oraz 1.696 sztuk foteli. Ogólna wartość wyeksportowanych do Anglii mebli wyniosła w r. ub. 184 mil. zł.

W okresie sprawozdawczym Holandia zakupiła 76 tys. krzeseł, Palestyna 185 tys. skrzynek do pomarańczy.

Poza tym szereg krajów otrzymał próbne partie krzeseł w ogólnej ilości ponad 12 tys. sztuk.

Ogólna wartość eksportu Państwowego Przemysłu Drzewnego wyniosła w r. ub. ponad 254 mil. zł.

PRODUKCJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH LASÓW PAŃSTWOWYCH W I-YM KWARTALE 1947/48.

Plan produkcji zakładów przemysłowych Lasów Państwowych w I-ym kwartale b. r. gospodarczego został wykonany ze znaczną nadwyżką. Poniższe zestawienie ilustruje osiągnięcie Lasów Państwowych w dziedzinie przemysłu drzewnego.

Rodzaj zakładu	Plan produkcji		Wykonano w I kwart.	
	roczny	I kwartał	ilość	% planu kwart.
Tartaki	1.911.000 m³	256.022 m³	359.468 m³	132
Fabryki sklejek	18.819 m³	3.000 m³	3.787 m³	126
Fabryki oklein	1.325.000 m²	160.000 m²	217.176 m²	169
Fabryki płyt pilśn.	230.000 m²	35.000 m²	40.235 m²	114

NOWY MODEL FREZARKI DO OBRÓBKI DREWNA

Jedna z firm szwajcarskich buduje nowy typ frezarek do żłobienia i frezowania kantów drewna. Model ten zapewnia duży stopień bezpieczeństwa pracy, ponieważ noże umieszczone są na stronie wewnętrznej maszyny. Kreza wykonana jest ze specjalnego gatunku stali, może być ostrzona ręcznie i połączona jest z elastycznym wałem. Ilość obrotów wynosi 3.000 — 12.000, najlepszą wydajność uzyskuje się przy 6.000 obrotów. Przewidziany jest eksport tego nowego typu frezarek oraz udzielanie licencji na wyrób ich w innych krajach.

WYRÓB PAPIERU Z ŁODYG SŁONECZNIKÓW I SITOWIA

W fabrykach węgierskich przeprowadzane są pomyślne próby wyrobu papieru z łodyg słonecznikowych i sitowia. Z obu tych materiałów otrzymuje się o wiele tańszym sposobem celulozę aniżeli z drzewa, ponadto, szczególniej przy przeróbce sitowia, pozostają wartościowe produkty uboczne, z których produkować mona sztuczne drzewo, gumę, nawóz oraz nylon. Zamierzona jest budowa w Budapeszcie oraz w okolicy jeziora Neusiedler nowych fabryk, które przerabiać będą sitowie i łodygi słonecznikowe. W ten sposób Węgry stałyby się samowystarczalne w dziedzinie pokrycia swego zapotrzebowania na celulozę.

W CHPD MOŻNA NABYĆ NA RATY KOMPLET MEBLI

Nowe udogodnienia dla pracujących

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, która sprzedaje dla pracujących meble na warunkach bardzo dostępnych — o czym informowaliśmy w swoim czasie czytelników — wprowadza w najbliższym czasie dalsze udogodnienia, dzięki którym cena mebli zostanie znacznie obniżona.

Udogodnienia dotyczą sprzedaży ratalnej. Kupujący dziewiątą część sumy wpłacają przy odbiorze mebli, resztę zaś należności obowiązują się spłacić w ciągu 8 miesięcy.

Do hurtowej ceny mebli CHPD doliczała wówczas 5% na koszty manipulacyjne i na fundusz rezerwowy. Obecnie koszty manipulacyjne będą wynosiły tylko 2%.

CHPD projektuje ponadto udogodnienia przy sprzedaży kompletów meblowych, które dotychczas nie miały zbyt wielkiego powodzenia ze względu na ich wysoką cenę. Ponieważ wiadomo jednak, że komplety byłyby kupowane chętnie, bo bardzo wiele ludzi obywa się jeszcze bez najkonieczniejszych mebli, postanowiono wprowadzić szereg inowacji. W pierwszym rzędzie przy sprzedaży kompletów CHPD udzielać będzie nabywcy kredytu w wysokości jego 5-miesięcznych poborów, a nie 3-miesięcznych, jak przy zakupie pojedynczych mebli. Ponadto należność zostanie rozłożona nie na 9 rat, lecz na 18.

W praktyce będzie to wyglądało mniej więcej tak: pracownik zarabiający 15 tys. zł miesięcznie pragnie nabyć komplet mebli (dodajmy — ładnych, nowoczesnych, dobrze wykończonych) na sumę 100.000 zł. CHPD udziela kredytu w wysokości 5×15=75 tys. złotych. Należałoby więc 25 tys. zł wpłacić gotówką, a następnie ok. 4.200 zł przez 18 miesięcy.

Oczywiście i w tym wypadku wydatek będzie bardzo poważny, trzeba jednak pamiętać, że w inny sposób pracownik nie mógłby nabyć mebli.

A można mieszkać w nieumeblowanym mieszkaniu rok, dwa, trzy lata, ale kiedyś wreszcie trzeba się urządzić. CHPD wydatnie w tym kierunku idzie na rękę pracującym.

Nowy system sprzedaży kompletów jest jeszcze w projekcie, ale niewątpliwie zostanie zrealizowany i meble staną się dostępne dla większości pracujących.

FABRYKA SKLEJEK I PŁYT STOLARSKICH W PISZU W ODBUDOWIE

Przegląd Budowlany Nr 10 — 11 pod tym tytułem zamieszcza notatkę o Państwowej Fabryce Sklejek i Płyt Stolarskich w Piszu na Mazurach, przejętej przez Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego od Ministerstwa Leśnictwa w lipcu 1946 r. Fabryka ta w chwili przejmowania była kompletnie zdewastowana, wymagała przeto gruntownego remontu i odbudowy. Od tego czasu wybudowano główną halę produkcyjną, o powierzchni ca 6.000 m², a z dniem 15 maja 1947 r. uruchomiono tartak, zdolny przetrzeć około 700 m³ surowca miesięcznie.

Położenie fabryki jest wyjątkowo dogodne, gdyż dzięki połączeniu zarówno z Bugo-Narwią i Wisłą, jak i systemem jezior mazurskich z Bałtykiem — dostawa surowca i transport odbywać się będzie przy użyciu taniej komunikacji wodnej.

Produkcja zakładu i jej wartość wg planu na 1947 rok obliczona wg cen 1937 r. przedstawia się następująco:

tarcica	2.300 m³	— wartość	105.000	zł
obłogi	340 „	— „	51.000	„
sklejki	240 „	— „	72.000	„
		Razem	228.000	zł

Według planu produkcja na rok 1948 obliczona po cenach z 1937 r. osiągnie 2.450.000 zł, zaś w 1949 r. — 3.120.000 zł.

W roku 1949 po otrzymaniu z zagranicy potrzebnych urządzeń, fabryka będzie w stanie wyeksportować poważną ilość płyt stolarskich i sklejek — fornirowanych surowcem importowanym, co nie tylko będzie miało dodatni wpływ na nasz bilans handlowy, ale przez import surowca i przerób w kraju wpłynie ożywczo na życie gospodarcze naszego państwa.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKOLENIA ŁAWNIKÓW I PEŁNOMOCNIKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W Wydziale Kulturalno - Oświatowym KCZZ odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Inspektoratu Pracy, sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych. Konferencja ta była poświęcona sprawie szkolenia ławników i pełnomocników związków zawodowych w sądach pracy i sądach ubezpieczeń społecznych.

Na konferencji omówiono zagadnienia związane z organizacją tego typu kursów, programu szkolenia, doboru prelegentów i rekrutacji słuchaczów. Wyłoniono komisję, która zajmie się realizacją szkolenia.

REGULAMIN KONKURSU ZESPOŁÓW TEATRALNYCH

Wydzał Kulturalno-Oświatowy KCZZ opracował i rozesłał w teren regulamin ogólnopolskiego konkursu zespołów teatralnych i inscenizacyjnych, działających w świetlicach i domach kultury związków zawodowych. Regulamin dotyczy: 1) eliminacji zespołów na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i finałowym, 2) pracy komitetów organizacyjnych na trzech szczeblach, 3) pracy sądów konkursowych na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, 4) rozdziału nagród i dyplomów. Regulamin przewiduje, że kierownicy zespołów teatralnych lub kierownicy świetlic, którzy zamierzają przedstawić swoje zespoły do konkursu, winni zawiadomić o tym w nieprzekraczalnym terminie do 1 lutego 1948 r. powiatowe rady związków zawodowych (w wypadku, gdy w powiatowej radzie n nie został powołany komitet organizacyjny, należy zgłosić zespół odpowiedniej OKZZ).

NOWE ŚWIETLICE NA TERENIE OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

Staraniem Zarządu Okręgu Rzeszowskiego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Tarnowie zorganizowana została nowa placówka kulturalno-oświatowa na terenie powiatu Lubaczowskiego. Jest nią świetlica Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego w Lubaczowie, której otwarcie nastąpiło w dniu 19 grudnia 1947 r. przy licznym udziale zaproszonych przedstawicieli Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego, miejscowych władz państwowych i samorządowych, przedstawicieli blokowych partii politycznych i miejscowego społeczeństwa.

Na podkreślenie zasługuje, że jest to pierwsza tego rodzaju placówka na tamtejszym terenie, gdyż dotychczas żadna inna organizacja, ani partia polityczna nie posiada własnej świetlicy.

Zorganizowanie świetlicy połączone było z wieloma trudnościami, jednak dzięki wysiłkom Zarządu Oddziału wszelkie przeszkody zostały pokonane.

Opuszczony i napoły zrujnowany lokal w którym brak było drzwi, okien, futryn, pieców i podłogi, odremontowano przy bardzo wielkim nakładzie pracy i środków materialnych.

Miejscowy Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego w Lubaczowie wykazuje dużą energię i chęć współpracy w stosunku do miejscowych organizacji i partii politycznych, godząc się na użyczenie własnego lokalu na imprezy i zebrania wymienionych organizacji i partii, do chwili zorganizowania przez nich własnych świetlic.

Przy świetlicy zorganizowano Koło dramatyczne, orkiestrę, oraz Koło myśliwskie.

Nie zależnie od tego powstały w miesiącu grudniu ub. r. nowe świetlice na terenie Okręgu Rzeszowskiego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego, a to świetlica przy D.L.P. w Tarnowie, świetlica przy Zakładach Przemysłowych „Rudy" w Tarnowie, oraz świetlica przy Zakładach Przemysłowych w Gorlicach.

Tu trzeba podkreślić przychylne stanowisko nowego Dyrektora Lasów Państwowych Ob. Inż. Kutyły, który zawsze spieszy z pomocą materialną nowym świetlicom.

W miesiącu grudniu ub. r. powstał także na terenie Tarnowa pierwszy Klub Sportowy Z.K.S. „Leśnik" przy Oddziale Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Tarnowie z sekcjami:

1. lekko - atletyczna,
2. piłki nożnej,
3. sportów zimowych,
4. tenisowej,
5. ping - pongowej,
6. strzelecko - łuczniczej,
6. siatkówki i koszykówki.

OTWARCIE ŚWIETLICY W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

W dniu 17.I. br. odbyło się w miejscowym tartaku otwarcie wspólnej świetlicy dwu Kół Związku Zaw. Pracown. Leśn. i Przem. Drzew. R. P., — przy Nadleśnictwie Państwowym Oborniki i Państwowym Tartaku.

O godz. 19-tej kierownik tartaku ob. Charchut przemówił do zebranej publiczności oraz pracowników leśnych i przemysłu drzewnego, po czym oddał głos przedstawicielowi leśników. Referat okolicznościowy leśniczego Nadleśnictwa Państwowego Oborniki ob. Jastrząb-Kwiatkowskiego Jana wygłosił podleśniczy tegoż Nadleśnictwa ob. Krok Mieczysław. Prelegent, nawiązując do uroczystości otwarcia świetlicy, wskazał na doniosły dzień, dzień solidarności zawodowej dwu bratnich zawodów — leśnika i drzewiarza, którzy od chwili tej „będą szli razem, niosąc wysoko sztandar naszego Związku Zawodowego". Dalej omówił cele, jakim służyć ma świetlica, a w końcu nawiązując do czasów przedwrześniowych, podał różnice ówczesnego Związku — Związku Zawodowego Leśników R. P., a dzisiejszego — Związku Zaw. Pracown. Leśn. i Przem. Drzewn. R. P., oraz różnicę dawnej, a dzisiejszej świetlicy:

„W Polsce przedwrześniowej — mówił — mieliśmy także związki zawodowe, mieliśmy także świetlice. Ale jakaż wielka różnica jest między ówczesnym, a dzisiejszym Związkiem Zawodowym, między dawną, a obecną świetlicą. Owczesny Związek, który nosił nazwę: Związek Zawodowy Leśników R. P. skupiał wokół siebie li tylko leśników w pełnym tego słowa znaczeniu, leśników — począwszy od gajowych, a skończywszy na najwyżej stojących w hierarchii urzędniczej pracowników leśnych. Robotnik leśny czy przemysłu drzewnego stał poza nawiasem. Dla niego nie było Związku, dla niego nie było — świetlicy.

Czasy się zmieniły. Dziś w szeregach Związku Zaw. Pracown. Leśn. i Przem. Drzewn. R. P. znajdują się wszyscy, dla których źródłem utrzymania jest las, w którym i dla którego pracują, a więc i robotnik leśny czy przemysłu drzewnego, na równi z gajowym, leśniczym i nadleśniczym — jest leśnikiem, względnie drzewiarzem i należy do wielkiej rodziny — BRACI LEŚNEJ czy DRZEWIARZY".

A w końcu, nawiązując jeszcze raz do uroczystości otwarcia wspólnej świetlicy wyraził nadzieję, iż „...solidarność nasza — solidarność leśnika z drzewiarzem będzie trwała, w rezultacie której osiągniemy jak najwspanialsze wyniki w pracy, dla dobra powierzonych naszej pieczy lasów i ukochanej Ojczyzny".

Na zakończenie wniósł okrzyk na cześć Polski Demokratycznej i Związku Zawodowego.

Po otwarciu świetlicy odbyła się zabawa taneczna, która trwała do rana, a dochód z której przeznaczono na świetlicę.

Na uroczystości tej brak jednak było — co należy z przykrością podkreślić — przedstawicieli Oddziału Związku z Trzebnicy oraz Zarządu Tartaków Państwowych ze Żmigrodu.

Jastrząb

GWIAZDKA W ZAKŁADACH DRZEWNYCH L. P. W FALENICY

W okresie świąt Bożego Narodzenia urządzono w świetlicy Zakładów składkową wigilię, w której wzięła udział cała załoga Zakładów Drzewnych L. P. spędzając czas w b. miłym i dobrym nastroju, odśpiewując tradycyjne kolędy i pieśni partyzanckie. Przewodniczący Rady Zakładowej i przedstawiciel zarządu Zakładów wygłosili przemówienia okolicznościowe.

Dla dzieci wszystkich pracowników Zakładów urządzono gwiazdkę w dniu poprzedzającym wigilię. Korzystając z przydzielonej na ten cel przez Dyrekcję L.P. kwoty rozdano dzieciom torebki z cukierkami i piernikami. Po okolicznościowych przemó-

wieniach przewodniczącego Rady Zakładowej i przedstawiciela zarządu Zakładów, przy zapalonych świeczkach choinki, dzieci w obecności całej załogi Zakładów wystąpiły, mówiąc wierszyki i śpiewając piosenki. Zespołowy śpiew dziecięcy poprowadziła ob. Maria Sławińska, pracownik Zarządu Zakładów. Uroczystość ta dała dużo uciechy dla dzieci, a zadowolenia dla rodziców.

TRADYCYJNY OPŁATEK W LEŚNEJ RODZINIE

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R.P. Koło w Szczecinku urządził w dniu 10-go stycznia br. we własnej pięknie udekorowanej świetlicy obchód gwiazdkowy dla swoich członków i ich rodzin.

Na tle ślicznie iluminowanej i stylowo wykonanej szopki oraz oświetlonej barwnymi lampkami choinki, kolędnicy, (z turoniem i gwiazdą na czele) odśpiewali kolędę „Cicha Noc", zapoczątkowując tym samym tradycyjny opłatek.

Dyrektor Lasów Państwowych ob. inż. Stanisław Koziej w dłuższym okolicznościowym przemówieniu zobrazował wydajną, pełną poświęcenia pracę w ubiegłym roku gospodarczym, zarówno pracowników Dyrekcji, jak i podległych jej jednostek organizacyjnych. W końcowym swym przemówieniu dyrektor Koziej zwrócił się do zebranych pracowników z gorącym apelem, aby w roku bieżącym gremialnie przystąpili do szlachetnego współzawodnictwa pracy, osiągając w nim jak najlepsze wyniki i przyczyniając się w ten sposób do szybkiej odbudowy odradzającego się Państwa Polskiego.

Po odśpiewaniu kilku kolęd przystąpiono do tradycyjnego łamania się opłatkiem i wzajemnego składania życzeń.

W miłym nastroju wspólnie spożyta wieczerza zakończyła tą, tak bardzo podniosła uroczystość.

TRADYCYJNA GWIADKA DLA DZIECI LEŚNIKÓW

W dniu 11 stycznia br. staraniem Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R.P. Koło w Szczecinku urządzono we własnej odświętnie przybranej świetlicy tradycyjną gwiazdkę dla dzieci leśników, członków wyżej wspomnianego Koła.

W popołudniowej porze tegoż dnia kilkadziesiąt dzieci zajęło miejsca przy nakrytych stołach, aby w wesołym nastroju spożyć przygotowany dla nich podwieczorek.

Po skończonym posiłku, dzieci kolejno deklamowały krótkie wierszyki, otrzymując z rąk aniołka upominki gwiazdkowe.

Artystycznie wykonana i pięknie iluminowana szopka, łącznie z oświetloną barwnymi lampkami choinką dodawały niecodziennego uroku tej nastrojowej i dobrze zorganizowanej imprezie.

LEŚNIK, GÓRNIK — DWA BRATANKI

Parafrazując znane przysłowie — „Polak, Węgier — dwa bratanki", mamy na uwadze jedną z pierwszych depesz, wysłanych przez Centralę Zarządu Kopalń Węgla na Śląsku do najwyższych władz w kraju z powodu osiągnięć w wydobyciu węgla do końca roku.

Mimo woli nasuwa się myśl, że osiągnięcia górnika były możliwe przede wszystkim dzięki sprawności aparatu leśnictwa, dotyczącego wyrobu i dowozu na czas kopalniaków, stempli i in. materiałów drzewnych, bez których kopalnie węgla nie mogą się obejść.

Nie było to i nie jest rzeczą łatwą, gdy zważymy, że okupanci niemieccy przez długie lata te właśnie sortymenty drzewne wycinali bez żadnego planu i wywozili w kolosalnych ilościach. Po ich wyjściu władze leśne miały ogromne trudności w dostarczeniu sortymentów kopalnianych, zwłaszcza, że w wielu miejscowościach Polski tych materiałów wcale nie pozostało, poza tym nie było robotnika leśnego i siły pociągowej. Sprawiedliwość więc wymaga zaznaczyć, że nie mniejszą zasługą w odniesieniu sukcesu w wydobyciu węgla, poza górnikiem polskim, jest ofiarna praca leśnika polskiego. Tylko wspólna wydajna praca górnika i leśnika mogła doprowadzić do osiągnięcia tak wspaniałych wyników.

B. Zarzycki

MOŻLIWOŚCI ROZWOJU SPORTU WŚRÓD LEŚNIKÓW DLP WROCŁAW

Rozwój sportu w Polsce objął setki tysięcy zwolenników, zdobył wszystkie warstwy społeczeństwa, wszedł do szkół, armii i rzeszy pracującej, dając im zdrowie i radość życia.

Wielkie są wartości zdrowotne racjonalnego sportu, określili je statystycy, przypisując znaczne zmniejszenie śmiertelności niezwykłemu rozwojowi sportu.

Bliski on jest leśnikowi polskiemu. Wiele rodzai sportu wiąże się z życiem leśnika i wynika z wykonywania przez niego zawodu leśnego. Dominujące znaczenie dla niego stanowi: turystyka, myślistwo, narciarstwo, jednak nie obce są i inne rodzaje, jak: wioślarstwo, kolarstwo i rybołówstwo.

Będąc w bezpośrednim kontakcie z przyrodą w celu skutecznej opieki, hodowli i ochrony jej przed niszczycielską ręką człowieka, leśnik zmuszony jest do zapoznania się z tymi rodzajami sportu. Nie ma dla niego nieznanych dróg i tajników leśnych i górskich, często narty zimą — to jego jedyny środek komunikacji w górach. Leśnik był zawsze zwolennikiem i propagatorem sportu — ma swoje tradycje, wiele przyczynił się do jego krzewienia, rozwoju i niejedno zaszczytne miejsce zajmował.

Narciarskie drużyny leśne, lwowska i zakopiańska, nie jeden puchar przechodni zdobyły (bieg Zułów — Wilno).

Tradycje sportowe zdobyte przed wojną nie powinny zaniknąć. Wojna i czas okupacji nauczył nas cenić siłę fizyczną i wynikający stąd hart ducha.

Toteż i obecnie po wojnie, szczególnie na odzyskanych prastarych ziemiach Polski, Dolnego Śląska, którego ukształtowanie, warunki atmosferyczne i piękno krajobrazu przyciągają wielkie ilości zwolenników sportu, — musimy stworzyć silne ośrodki.

Organizowanie administracji leśnej po wojnie wymagało od leśnika wytężonej pracy — nie znaczy to, że zapomniano o sporcie — tylko brak czasu i ludzi, złożyły się na to, że dopiero we wrześniu 1946 r. zorganizowano Koło Sportowe Leśne, przy Z.Z.P.L. i Prz. Drz. Okręgu Wrocławskiego.

Brak sprzętu, lokalu, środków, często niezrozumienie i brak zainteresowania nastręczały wiele trudności. Nie tracąc jednak optymizmu utworzono sekcje: narciarską, wioślarską, kolarską i gier sportowych.

Rozwój sekcji sportowych całkowicie zależy od aktywności członków; trzeba było ich pobudzić do czynu. Późna pora, — koniec jesieni i opóźnione nabycie sprzętu, przedłużyły stadium organizacyjne.

Nabyto 25 par nart, piłkę, siatkówkę, uzyskano z wielkim trudem przydział przystani, którą oczyszczono z gruzu własnymi siłami, obstalowano 15 kajaków, nawiązano kontakt z ogólnopolskim Związkiem Narciarskim, z Ligą Morską, poczyniono kroki przygotowawcze do zimowego sezonu, zainicjowano organizację stacyj turystyczno-narciarskich w Nadleśnictwach położonych w górskich terenach — z których dotychczas zgłosiło 14 stacyj na 240 osób, zorganizowano bezpłatny kurs kierowców samochodowych w 2-ch grupach dla 95 słuchaczy.

Był to pierwszy krok przezwyciężenia bierności i zaciekawienia sportem. Nie znaliśmy się — przybyliśmy z różnych dzielnic Polski zagranicy. Wojna i okupacja nauczyły nas nieufności — teraz lody ruszyły, pora zakończyć stadium organizacyjne.

Sport nabrał w całej Polsce wielkiego rozmachu. My nie możemy być w tyle, posiadając przepiękne góry i rzeki — mamy duże możliwości rozwoju sportu. Wrocławska D.L.P. powinna stać się ośrodkiem sportu leśnika polskiego.

Sport wszystkich leśników należy ująć w odpowiednie formy organizacyjne, gdyż tylko zorganizowana społeczność jest silna. Obecnie zadaniem naszym powinno być nawiązanie kontaktu z terenem — do tego trzeba podejść społecznie; bez nakazu dać możliwość przejawienia inicjatywy, zaciekawić i zdobyć ufność terenu — to jest osiągnięcie celu i powodzenia.

Zorganizować Związkowe Kluby Sportowe w terenie, zapoznać członków przez rozgrywki sekcyj międzyoddziałowych, urządzać wspólne imprezy — zbliżyć leśników do siebie. Nawiązać kontakt ze wszystkimi Dyrekcjami L. P., co da możność wynalezienia najtańszych źródeł zakupu i podniesie nasze kwalifikacje sportowe.

Związki Zawodowe, którym powierzono organizację sportu pracowniczego, wypracowały już odpowiednie formy organizacyjne. Zarząd Główny naszego Związku rozesłał Regulamin Związkowych Klubów Sportowych, zorganizował 16 klubów, zaopatrzył je częściowo w sprzęt i gotówkę. Musimy jednak przyjść mu z pomocą w popularyzacji sportu: urządzać imprezy, urządzać stacje turystyczne, narciarskie, ślizgawki, kuliki itp. Specjalnie przystosowanych schronisk do turystyki nie posiadamy, nie mniej jednak do tego celu mogą być użyte wszystkie świetlice, nasze osady leśne, domy robotnicze, które w większości mają nadmiar pokoi.

Niskie koszty turystyki i innych dziedzin sportu powinny być zachęcającym argumentem. Zorganizowanie aprowizacji łatwo da się rozwiązać w stołówkach Nadleśnictw i Tartaków Państwowych.

Tereny nasze mają charakter urozmaicony i przedstawiają wartość nie tylko pod względem krajobrazowym, ale również narciarskim. Obfitują one w malownicze wąwozy, doliny, parowy i strome urwiska, a przede wszystkim w lasy, które stanowią najcenniejszą ozdobę krajobrazu.

Na każdym kroku oczekuje nas wiele emocji i przeżyć turystycznych.

Dziś Dolny Śląsk w letnim i zimowym sezonie gości całą Polskę. Dopływ turystów i narciarzy będzie każdego roku liczniejszy, my zaś leśnicy musimy przystosować się do wzmożonej turystyki i sportu.

Jan Łobień.

Z KRAJU ZE ŚWIATA

NA MILIARD DOLARÓW ZAWARLIŚMY UMOWĘ Z ZSRR

W skład delegacji Rządu Polskiego, która ostatnio udała się do Moskwy dla zawarcia umów handlowych z ZSRR wchodzili: *premier J. Cyrankiewicz, wicepremier W. Gomułka oraz min. Przemysłu i Handlu Hilary Minc.*

W rozmowach, jakie odbyły się między *prezesem Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem Spraw Zagranicznych W. M. Mołotowem i ministrem Handlu Zagranicznego A. I. Mikojanem* z jednej strony — a polską delegacją z drugiej strony, rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa.

W czasie rozmów omówiono obecną międzynarodową sytuację polityczną przy czym stwierdzono zupełną zgodność poglądów obu rządów.

26 stycznia rb. podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres *1948 — 1952 r.* Umowa ta ustala podstawowe kontygenty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad jednego *miliarda dolarów.* Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary. Ze swej strony Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary. Jednocześnie z corocznym precyzowaniem podstawowych kontyngentów, ceny ustalone będą na podstawie cen światowych.

26 stycznia została również podpisana umowa o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych. Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczy Polsce w okresie 1948 — 1958 roku urządzenia przemysłowe, w szczególności dla nowej wielkiej huty urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi oraz urządzenia do odbudowy miast i portów.

Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnioterminowego kredytu *w wysokości 450 milionów dolarów.*

Poza tym, rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych *200.000 ton zboża,* co razem z poprzednimi dostawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski wyniesie w bieżącym roku gospodarczym łącznie *pół miliona ton.*

Nowo zakupione 200.000 ton zboża będzie dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy, związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1947 r. o współpracy technicznej, oraz sprawy związane z dostawami w 1948 r. przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności, co stwierdza również prasa zagraniczna.

GANDHI ZAMORDOWANY!

Mahatma Gandhi został zamordowany! — doniosło radio indyjskie, a następnie, prasa całego świata. Według źródłowych wiadomości, przebieg zamachu na Gandhiego był następujący:

W wiejscu, gdzie Mahatma odbywał codziennie publicznie modlitwę zgromadziło się około 500 osób. Gandhi wyszedł ze swego domu wspierając się o ramię wnuczki. W chwili kiedy zbliżał się do miejsca modlitwy, tłumy rozstąpiły się pozostawiając wąskie przejście.

W tym momencie mężczyzna w wieku 30 — 35 lat, ubrany w mundur koloru khaki oddał z najbliższej odległości 4 strzały. Wszystko nastąpiło tak błyskawicznie, że w pierwszej chwili obecni nie mogli się nawet zorientować co zaszło.

Morderca został schwytany przez zebranych i przekazany policji. Gandhi zmarł w pół godziny po zamachu.

Morderca Mahatmy Gandhi'ego nazywa się Naturam Winajak Gode, liczy 36 lat, pochodzi z prowincji Runa — kolebki ruchu skrajnie nacjonalistycznego. Na czele tego ruchu stoją bramini.

WIELKIE SUKCESY GEN. MARKOSA

Na terenie Grecji trwają w dalszym ciągu walki. Wojska demokratyczne pod wodzą *gen. Markosa* osiągają coraz większe sukcesy. Tak naprzykład, w pobliżu miejscowości *Gallicos* dwukrotnie większe siły monarchistyczno - faszystowskie zostały *pobite* przez żołnierzy gen. Markosa i zmuszone do bezładnej ucieczki. W innej miejscowości *Demerzoglou* zdobyto wielką fortecę, w której usadowili się faszyści.

Również w okolicah Kawalii armia demokratyczna rozpędziła zgrupowania wojsk rządu ateńskiego. Okazało się, że dowódcą tych wojsk był zdrajca i były sługus niemiecki niejaki Anton Tsaous.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

TAJNY ARSENAŁ wykryto w centrum Wiednia. Znaleziono w nim broń produkcji brytyjskiej.

NAPADU z zasadzki na kolumnę żydowskich samochodów ciężarowych dokonali Arabowie na południowy wschód od Jerozolimy (Palestyna) 1 Żyd i 3 Arabów zostało zabitych.

ALBAŃSKIE ministerstwo spraw zagranicznych podało, że w czasie od 12 do 15 stycznia rb. zanotowano 5 nowych prowokacji wobec Albanii ze strony faszystów greckich.

BRYTYJSKIE związki zawodowe osiągnęły liczbę 8.714.000 członków (na terenie Anglii, Szkocji, Walii i Północnej Irlandii).

W MOSKIE zakończono rokowania handlowe belgijsko-luxembursko - radzieckie, w których wyniku w najbliższym czasie zostanie podpisana między tymi państwami umowa handlowa.

FALA MROZÓW, jaka nawiedziła ostatnio Stany Zjednoczone spowodowała już kilkadziesiąt wypadków śmiertelnych. W miastach Orson (Pensylvania) i Lyndonville (Vermont) zanotowano 52 stopnie mrozu.

STRAJK PROTESTACYJNY ogłosiło 100 tys. robotników w Kolonii domagając się zwiększenia racji żywnościowych.

NA SKUTEK POWODZI przeszło 50.000 osób musiało opuścić domy we Francji. Zniszczonych zostało ponad 100 mostów, a ogółem szkody się ocenia na 8 miliardów franków.

PO RAZ PIERWSZY w historii Japonii kobieta została ministrem, jest nią p. Sasahibara, która objęła stanowisko wiceministra sprawiedliwości.

ORGANIZACJA „Postępowych Obywateli Ameryki" postanowiła zwołać ogólnokrajową konferencję na 12 kwietnia rb.

OFENZYWĘ na Nankin rozpoczęła chińska armia ludowa.

PLAGA DZIKÓW W OLSZTYŃSKIM

Z różnych miejscowości woj. olsztyńskiego sygnalizują o pojawianiu się dzików, które podchodzą nawet w rejon zabudowań gospodarskich, czyniąc niekiedy poważne szkody. W lasach powiatów wschodnich stwierdzono obecność kilkunastu wilków.

W związku z tym przeprowadzone będą w najbliższym czasie obławy, połączone z polowaniem na te szkodniki.

NOWE WYDAWNICTWA

Ukazała się „Botanika Leśna" w opracowaniu Z. M. Obmińskiego — Wydawnictwo Spółdzielni „Las" z serii skryptów szkolnych Ministerstwa Leśnictwa.

Książka zawiera 122 stron druku, dużego formatu, 9 tablic z 137 rysunkami oraz mapę zasięgów ważniejszych drzew leśnych według najnowszego opracowania prof. Wł. Szafera.

Prenumerata roczna wynosi 60 zł. Konto PKO Warszawa 1851.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.
Redaguje Komitet Redakcyjny.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wawelska 52-54.

B-47674 Druk. OMTUR, Warszawa, Polna 34.